Nr. 128. Wtorek, 8 Czerwca 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 8. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 38.

Prenumerata

samiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł zastępcę prokuratora Państwa, dr. Zygmunta Lewandowskiego, z Rzeszowa do Wadowic, oraz zamianował sędziego Ludwika Langera w Jaśle, zastępcą prokuratora Państwa w Rzeszowie.

P. Minister sprawiedliwości zamianował kwieskowanego adjunkta sądowego, dr. Oktawiana Scalata, sędzią w Zastawnej.

Obwieszczenie.

Ustne egzaminy dojrzałości w szkołach średnich w terminie jesiennym rozpoczną się:

A) w gimnazyach:

1. dla eksternistek: w III. gimnazyum (Franciszka Józefa) we Lwowie dnia 5 października, w gimnazyum św. Anny w Krakowie, w I. (akademickiem) we Lwowie i II. (niemieckiem) we Lwowie po ukończeniu egzaminu dojrzałości dla mężczyzn;

2. dla eksternistów: w gimnazyum św. Anny w Krakowie dnia 20 września, w I. (akademickiem) we Lwowie dnia 2 października, w II. (niemieckiem) we Lwowie dnia 20 września, w IV. (zakład główny) we Lwowie dnia 22 września, w I. z polskim językiem wykładowym w Przemyślu dnia 22 września, w II. w Rzeszowie dnia 16 września, w II. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie dnia 28 września, w I. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu dnia 26 września;

3. dla uczniów klasy ósmej, którzy po złożeniu egzaminu poprawczego przystąpić chcą do egzaminu dojrzałości w terminie jesiennym i dla abituryentów, którzy dla ważnych powodów musieli przerwać egzamin dojrzałości, rozpoczęty w terminie letnim, w wymienionych pod 1 i 2 zakładach po ukończeniu egzaminu eksternistów (ek). Termin egzaminu w innych zakładach podadzą odnośne dyrekcye w miesiącu wrześniu.

B) w szkołach realnych:

1. dla eksternistów (ek) w II. szkole realnej we Lwowie dnia 22 września, w II. szkole realnej w Krakowie dnia 28 września;

2. dla uczniów klasy siódmej, którzy po złożeniu egzaminu poprawczego przystąpić chcą do egzaminu dojrzałości w terminie jesiennym, tudzież dla abituryentów, którzy dla ważnych powodów musieli przerwać egzamin rozpoczęty w terminie letnim, w zakładach wymienionych pod 1. po ukończeniu egzaminu eksternistów (ek).

Termin egzaminu w innych zakładach podadzą dyrekcye w miesiącu wrześniu.

Ostatecznym terminem do wnoszenia podań o przypuszczenie do egzaminu dojrzałości w jesieni dla eksternistów (ek) jest dzień 15 czerwca.

Egzamin uprzedni odbędzie się przed feryami.

Za c. k. Namiestnika:
Dembowski. w r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 czerwca.

Nowe rozporządzenie w sprawie egzaminów dojrzałości.

P. Minister oświaty wydał nowe, datowane d. 13 maja 1909, rozporządzenie w sprawie egzaminów dojrzałości.

Opiera się ono na sprawozdaniach przewodniczących komisyj egzaminacyjnych o przebiegu i skutku egzaminów dojrzałości w letnim i jesiennym terminie r. 1908. Cyfrowe wyniki egzaminów uznano w rozporządzeniu na ogół jako zadowalające; niemniej wszakże wynika z przedłożonych sprawozdań, że nie wszędzie umiano jeszcze przystosować się do nowych przepisów, tu i ówdzie zaś interpretacya tych przepisów była mylna. Z nowych postanowień zawartych w rozporządzeniu zasługują zwłaszcza następujące na uwagę:

Tematy prac pisemnych z języka wykładowego mają być różnorodne, t. zn. wzięte z trzech niezbyt blisko z sobą graniczących przestworzy. Inspektor krajowy może wedle uznania z przedłożonych tematów ułożyć nową grupę o trzech tematach. Wolno mu zresztą uznać wszystkie proponowane tematy za nieodpowiednie i zażądać przedłożenia nowych. Ponieważ tu i ówdzie zdarzało się, że wybór z przedłożonych tematów wprawiał abituryentów w zakłopotanie, zaleca więc rozporządzenie, by uczniów przyzwyczajano już w ciągu roku do tej procedury, dozwalając im przy szkolnych wypracowaniach pisemnych wybierać z pośród dwu lub trzech tematów. Tak samo też mają uczniowie już w ciągu roku przyuczyć się do należytego używania słowników.

Co do egzaminu ustnego zaznacza rozporządzenie, że przepisy, w których położono główny nacisk na ogólne zrozumienie i ogólną dojrzałość umysłową, winny być stosowane również do pisemnych przekładów z obcych języków; ustać powinno zwłaszcza mechaniczne klasyfikowanie wedle liczby omyłek i błędów. Starać się należy, by noty z wypracowań pisemnych były uwzględniane przynajmniej tam, gdzie ma się rozstrzygnąć, z którego języka abituryent winien być poddany egzaminowi ustnemu i aby rozstrzygnięcie to zapadło przynajmniej na kilka dni przed egzaminem ustnym, a nie dopiero w ostatniej chwili.

Co do czasu trwania pytania orzeka rozporządzenie, iż przeciętnie pytanie jednego kandydata ma zająć godzinę czasu; króciej, jeśli dojrzałość abituryenta nie ulega wątpliwości, dłużej zaś w przeciwnym razie.

Rozporządzenie zaznacza dalej, że przy pytaniach z dziejów ojczystych dozwolone są dygresye na teren dziejów powszechnych, o ile tego wymaga łączność zdarzeń, czy zjawisk.

Jakkolwiek przy egzaminie z historyi ma być zachowany charakter kollokwialny, pytający winien strzedz się zbyt częstego przemawiania i wcale nie jest niedopuszczalne wyczerpujące jednolite przedstawienie całokształtu pewnej sprawy przez egzaminowan-go.

Rozporządzenie kończy się następującą uwagą: Stwierdzono, że abituryenci, którzy w kilku przedmiotach nie dowiedli dostatecznej znajomości rzeczy, lub też przy egzaminie z jednego przedmiotu ujawnili swą niedojrzałość, uznani zostali większością głosów

---

Henryk Zbierzchowski.

OSTATNI ROMANTYK.

NOWELA.

(Ciąg dalszy).

Wyszedł od niej oszołomiony, upity swem szczęściem i wonią drogocennych perfum. Przyjacielowi, którego spotkał na ulicy, rzucił się na szyję i począł go całować, powtarzając z uniesieniem: „Ona mię kocha, ona mię kocha....“ Chodził długo w noc po ulicach, wysrebrzonych śniegiem, rozmawiając z sobą i opowiadając gwiazdom o swojem szczęściu. Noc spędził cudowną... w marzeniach sennych przyszła do jego łoża, kładła mu miłujące dłonie na serce, szeptała mu słowa miłości, patrząc mu w głąb duszy gwiazdami zgasłych oczu. Zasnął i zbudził się z szeptem „Eli“ zamarłym na ustach.

Na drugi dzień chodził jak błędny, czekając wieczoru. A kiedy zmrok utulił ziemię, poszedł do niej, rozdzwoniony szczęściem, spragniony jej widoku, głodny nowych wrażeń

Nie przyjęła go, choć widział jej cień w oknie. Zimne, głuche drzwi, za któremi mieszkało jego szczęście, nie otworzyły się przed nim po raz drugi. Stał godzinę na ulicy, wpatrzony w oświetlone okna. Na szybie ujrzał raz i drugi sylwetkę tego z fotografii. Złe skorpiony poczęły gryźć serce. Wczoraj król, a dziś już nędzarz, stojący u progu. Całą noc pił, ażeby zagłuszyć ból serca.

Przez kilka dni czyhał na nią o różnych godzinach. Chciał chociaż usłyszeć jej głos, spojrzeć z bliska w oczy jej straszne, niezapomniane. Wreszcie trzeciego dnia spotkał ją wracającą do domu. Gdy przystąpił do niej, uchylając kapelusza, nie spojrzała nawet w jego stronę. Z twarzy jej przebijał się chłód kamienny i wzgarda. Skarżył się przed nią, błagał o zmiłowanie. Słuchała zniecierpliwiona. Na pożegnanie powiedziała jedno tylko słowo: „Natręt“.

Cały gmach rojeń runął w gruz. Jak zła osa brzęczało mu w uszach to złe, bezlitosne słowo: „natręt“. Napisał wiersz pełen goryczy. Drukował go w piśmie, które widział u niej na stole. Myślał, że w ten sposób przełamie jej chłód.... W wierszu tym pisał:

Biegnie za Tobą moja myśl, jak cień,
Tęsknota serce moje żre i toczy....
Rzuciłaś czar.... O! w jak niedobry dzień
Ujrzałem Twoje smutne, zgasłe oczy.

Nie mojaś Ty.... codzień, gdy spadnie zmrok,
Gdy cały świat w szarudze mętnej moknie,
Pod okna domu Twego zwracam krok,
Sylwetkę Twoją pragnąc widzieć w oknie.

Lecz wczoraj obok słodkiej główki Twej
Ujrzałem tego, który jest Twym panem,
Pożal się Boże mojej doli złej
Upiłem się — wróciłem znów nad ranem.

Nie czas już z błędnych wracać teraz dróg,
Napróżno Pani wzgardą mię odpędzasz,
Znowu dziś w noc, pod domu Twego próg
Przywlokę się bezdomny smutny nędzarz.

Całować będę stopy Twojej ślad,
Którego dobra ziemia mi nie wzbrania,
I znowu rzucę jeden krwawy kwiat
Pod głuche, zimne drzwi Twego mieszkania.

Gdy nazajutrz o zwykłej porze stał przed jej mieszkaniem, zeszła do niego, łaskawa, dobra, pełna tkliwości. Szli ciemnemi ulicami, przedzierając się przez zaspy śnieżne. Przytuliła się do jego ramienia, jak małe dziecko. Wysoko na niebie zawisł księżyc, wysrebrzając ziemię, okrytą całunem śnieżnym. Spływało z niego w duszę jakieś czyste, zimne, nierzeczywiste światło. Wszystko wokół nich było jak bajka, jak nieprawdopodobny sen. Czując ją przy swym boku, patrząc w oczy jej zamglone marzeniem, powtarzał szeptem: „Dziś znowu moja Eli dobra, taka dobra....“ Rączka jej wpijała się kurczowo w jego dłoń. W obliczu księżyca i gwiazd mówił jej o swej wielkiej miłości. Pragnęła widzieć jego głowę.... prosiła, ażeby zdjął kapelusz.... z odkrytą głową runął na śnieg i całował jej stopy.... Podniosła go miękko z ziemi, dotknęła ustami jego włosów.... Gdy odprowadzał ją do domu i skarżył się, że wszyscy mogą bywać u niej w domu, a on jeden musi się włóczyć z nią po ulicach i marznąć na mrozie, rzekła na pożegnanie, ściskając mu dłoń:

— A ja nie żałuję niczego.... dla mnie to jedna z najpiękniejszych chwil w życiu....

Straciwszy ją z oczu, począł znów szaleć, głodny był i nienasycony jej widoku. Na dobranoc posłał jej bukiet krwawych goździków. Były one jak płomienny krzyk jego tęsknoty. Przez całą noc pił, usiłując naprózno zagłuszyć zuchwałe pragnienia. Prześladowało go wspomnienie jej ciepłej, białej sypialni, którą widział, będąc w jej mieszkaniu, przez uchylone drzwi.

O świcie zawołał pijanego skrzypka z orkiestry cygańskiej pod okna jej sypialni i kazał mu grać rozpaczną pieśń. Tony skrzypiec łkały w ciszy nocnej rozbijając się o zimne mury kamienic. Śnieg zasypywał struny skrzypiec.... księżyc zbladł jak opłatek.... gasły gwiazdy oczy złociste. Blady świt zimowy zaglądał do zamarzniętych okien.... Sypnął grajkowi garść pieniędzy.... Wrócił do domu i jak go zwalił się w ubraniu na łóżko.... Gdy zbudził się przed wieczorem, zastał już list od niej. Pisała wierszem:

Myślałeś, że zagrasz Ty
Na strunach mojej duszy,
Lecz akord wziąłeś zły
Który serca nie wzruszy.

Już inny ton w mej duszy gra,
Z cierpienia Twego szydzę....
Nudzi mię smutna miłość Twa,
Ja Ciebie nienawidzę....

Zerwał się, jakby pod uderzeniem obucha. Wczoraj, wsparta na jego ramieniu, patrzyła mu z oddaniem w oczy, wczoraj całowała włosy jego, a dziś przysyła taki list. W duszy jego zrywał się jakiś bunt przeciw takiemu traktowaniu. Było w tem wszystkiem coś niepojętego, coś co wymykało się z pod wszelkich reguł logiki. Gorycz zalewała serce. Im bardziej czuł swoją bezsilność, tem większa chwytała go rozpacz. Piekło, które przeżywał, było nie do zniesienia. Łaknął stanowczej rozmowy.... chciał wiedzieć za wszelką cenę, dlaczego pastwi się tak nad nim. Lecz napróżno czyhał na nią na ulicy po kilka godzin dziennie. Pozostał mu dziennik, jako jedyny środek porozumienia. Napisał wiersz p. t. „Odpowiedź“:

Znowu cios w serce, znów list pełen drwin
I znowu tępa wzgarda i zawziętość,
Twe oczy smutne były mi jak świętość,
Przed którą dusza kaja się z swych win.

I wiem już, za co dusza Twa się mści,
Za to, żem podszedł serce Twe zdradziecko,
Żem widział w Tobie pokrzywdzone dziecko,
Żem budził w duszy wszystko to, co śpi.

Za to, żem Ciebie na swe skrzydła brał,
W jakieś wichrowe nadnowietrzne jazdy,
Żem do stóp Twoich złote zgarniał gwiazdy,
Żem najpiękniejsze pieśni Tobie grał.

Dla ciebie życie przędzie złotą nić,
A dla mnie kula stalowa pod ziobro,
Za piękna jesteś, ażeby być dobrą,
Za dumny jestem, ażeby się mścić.

Kiedyś, gdy serce zdrętwieje na głaz,
I już nie będzie gorzeć jak przed laty,
Pojmiesz zapóźno, że są takie kwiaty,
Co zakwitają tylko jeden raz.

(Dokończenie nastąpi).

za dojrzałych. Takie postępowanie jednak sprzeciwia się duchowi i tekstowi przepisów. W razie, jeśli abituryent niedość okazał się biegłym w pewnych przedmiotach, można go uznać za dojrzałego, gdy wogóle okazał się dojrzałym. Ale jeśli z odpowiedzi abituryenta wynika, iż nieznajomość przedmiotu sięga u niego zbyt daleko, rzeczą komisyi jest, poprzeć nauczyciela przedmiotu, w którym ów abituryent okazał się zupełnie niedojrzałym, i wciągnąć to w rachubę przy rozpatrywaniu wyników całego wogóle egzaminu.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 5 czerwca.

(Z parlamentu).

(i) Gdy Izba posłów z końcem kwietnia zbierała się na dalszy ciąg sesyi wiosennej, w całej niemal prasie wyrażono zgodnie oczekiwanie, że obrady potoczą się gładko i szybko. Stara to prawda jednak, iż rzeczywistość najczęściej zadaje kłam wszelkim wróżbom. W istocie bowiem obecna sesya od samego prawie początku okazała się nieproduktywną. Wypełniły ją dotychczas nie gwałtowne wprawdzie sceny na posiedzeniach plenarnych Izby, lecz ciche, a usilne zmagania się zakulisowe opozycyi z większością i gabinetem. Raz kwestya bośniackiego banku agrarnego, innym razem plan finansowy Rządu i t. d., dawały do tego sposobność i podnietę. Taktyka ta znajdowała naturalnie echo także i w pełnej Izbie, a w ten sposób stało się, że teraz, kiedy zaczyna się już drugi tydzień czerwca, Izba nie skończyła jeszcze pierwszego czytania przedłożeń finansowych, nie może zająć się budżetem na rok bieżący, który w najbliższych dniach dopiero ma być całkiem załatwiony przez komisyę i zamiast rozpatrzyć terminowe nstawy, tak doniosłe dla całego ekonomicznego życia państwowego, jak traktaty handlowe, obraduje nad wnioskami „nagłymi". Ten stan rzeczy nie może się naturalnie przyczynić do wytworzenia pogodnej i pokojowej atmosfery w Izbie — bo też dzień wczorajszy należy do kategoryi najbardziej „gorących dni" obecnej Izby.

Rzecz szła o nagły wniosek posła Sustersica w sprawie Banku agrarnego w Bośnii. Wnioskodawca i jego zwolennicy pragną w formie wniosku nagłego przeprowadzić w pełnej Izbie odrzucone już przez komisyę votum nagany dla Rządu. Według ogólnego zapatrywania merytoryczne głosowanie nad tym wnioskiem miało odbyć się dopiero na posiedzeniu wtorkowem. Korzystając z tego, utartym już — niestety — zwyczajem, wielu posłów ze strony większości wyjechało już wczoraj na dzień świąteczny do swych rodzin. Opozycya spostrzegła to przerzedzenie się szeregów większości i postanowiła wyzyskać je dla przeprowadzenia swoich planów, a zadania Rządowi i większości porażki. Już podczas głosowania nad nagłością wniosku posła Kalliny, który szedł dalej aniżeli wniosek p. Sustersica i dlatego został odrzucony, okazało się, że opozycya rozporządza chwilowo względną większością głosów w Izbie (194 : 201). Stosunek głosów pogorszył się jeszcze przy następnem głosowaniu (220 : 221), gdy opozycya sprzeciwiła się żądaniem większości, ażeby zamknąć posiedzenie i wolę swą przeforsowała. Ponieważ na godzinę 6 naznaczone było posiedzenie komisyi budżetowej, która ze względu na spóźnioną porę roku prace swe nad budżetem powinna bez zwłoki ukończyć, przeto żądanie zamknięcia posiedzenia było uzasadnione. Opozycya jednak, spostrzegłszy korzystną dla siebie sytuacyę, chciała ją w całej pełni wyzyskać i jeszcze na wczorajszem posiedzeniu merytoryczną uchwałę w duchu przeciwnym Rządowi i większości przeprowadzić. Ponieważ opozycya czuła, że przedłużanie się posiedzenia może być dla jej celów niebezpieczne, gdyż z jakiegokolwiek drobnego powodu mogłoby przyjść do hałaśliwych scen i awantur, które Prezydenta Izby zmusiłyby do zamknięcia posiedzenia, przeto postanowiła zamknąć duskusyę, nie dopuścić nawet Prezesa Koła polskiego dr. Głąbińskiego do głosu i do uczynienia uchwalonego przez Koło wniosku pośredniczącego i poprzestać na wyborze mowców generalnych. Większość zażądała jednak, aby nad wnioskiem zamknięcia dyskusyi głosowano imiennie, a podczas tego właśnie głosowania przyszło do scen tak gwałtownych, że Prezydent Izby po kilkakrotnych próbach uspokojenia umysłów i po kilkakrotnem przerwaniu posiedzenia w tym celu, musiał posiedzenie to ostatecznie zamknąć.

Ze stanowiska historyczno-parlamentarnego jest to niewątpliwie bardzo interesujący wypadek, że większość zamieniła się chwilowo w mniejszość i ażeby uniemożliwić opozycyi wyzyskanie jej chwilowej przewagi, uciekła się — w tym wypadku mianowicie uczyniły to stronnictwa niemieckie, a w szczególności katolicko-socyalne — do tak osobliwego środka, jak uniemożliwienie posiedzenia. Zajście to dowodzi jednak, że obecny parlament, a w szczególności także stronnictwa większości, nie wyrobiły w sobie jeszcze należytego zrozumienia potrzeby dyscypliny parlamentarnej i karności klubowej. Gdyby nie absentowanie się posłów, członków większości — z jakiegokolwiek ono pochodziłoby powodu — byłyby niefortunne zajścia sobotnie dały się zupełnie nniknąć.

Zajścia te pozostaną bez żadnych dalszych następstw, bo jest nadzieja, że większość stawiać się będzie w przyszłości w Izbie w silniejszym niż dotychczas komplecie. Opozycya zresztą złożona jest z tak różnorodnych żywiołów, że — zdaniem tutejszej prasy — trudno, wprost niepodobna sobie wyobrazić jej koeperacyi na dalszą metę, gdyby szło już nie o negatywną jak w danym wypadku uchwałę, lecz o wymagającą ciągłości akcyę pozytywną.

Rossya w Persyi.

(#) Korespondent *Timesa* z Teheranu przedstawia w ponurych barwach obecne położenie w Persyi. Na tureckiej granicy panuje otwarty stan wojenny. W Gneczi znajdują się regularne wojska tureckie. Kurdyjska banda zagraża okręgowi Sudjbulak, a gubernator tej miejscowości zwrócił się do Rossyan w Tebrysie z prośbą o pomoc. W Miandoab miano wymordować wielu chrześcian. Zatargi graniczne z Turkami mogą przybrać groźny charakter. Tureckie wojska w znacznej sile obsadziły Margha, a nawet rozpoczęły ztamtąd marsz do Tebrysu.

Ostatniej wiadomości *Timesa* zaprzeczono z Konstantynopola. Oficyalna nota zapewnia, iż o posuwaniu się wojsk tureckich w głąby Azerbejdzanu niema mowy. Tylko miasto Urmia, położone na granicy tureckiej i niektóre mniejsze pobliskie miejscowości zostały obsadzone przez wojska tureckie na prośbę perskich rewolucyonistów, przeciw czemu zaprotestował ambasador perski i zażądał wycofania wojsk tureckich. Żądaniu temu nie uczyniono zadość, wskutek czego sytuacya na granicy tureckiej nie jest bezpieczna.

Wprost jednak groźną dla Persyi stała się już teraz rossyjska interwencya wojskowa. W samym Teheranie panuje największe wzburzenie z powodu samowolnego i brutalnego postępowania Rossyan w Tebrysie. Dowódca wojsk rossyjskich jest tam obecnie wszechwładnym panem, wydaje rozkazy, zmusza opornych do uległości i posłuszeństwa, przeprowadza dochodzenia i zarządza aresztowania, które zaczynają przybierać charakter politycznych prześladowań, zwróconych przeciw nacyonalistom.

W tych warunkach nikt nie traktuje na seryo manifestów szacha o nadaniu konstytucyi i bliskiem zwołaniu parlamentu, mimo, że nową ustawę wyborczą przedłożono do opinii prowincyonalnym endżumenom. Rossya oficyalna, zgodnie z Anglią, domagała się od szacha z naciskiem przywrócenia rządów parlamentarnych, ale obecnie okazuje się wyraźnie, iż idzie ona na rękę reakcyi i despotyzmowi. Wojskowa ekspedycya rossyjska wywołana była pozornie względami czysto humanitarnymi. Komunikat *Agencyi północnej* zaręczał, iż wojskowa interwencya rossyjska ma jedynie na celu oblężonej w Tebrysie ludności zabezpieczyć dostawę prowiantu i przynieść pomoc zagrożonym konsulom obcych państw. Na tę „akcyę humanitarną", na którą się zgodziła Anglia, dziś już zupełnie inaczej zapatrują się w Londynie. Jej właściwe tendencye ujawniły się w gromadnem aresztowaniu zwolenników partyi konstytucyjnej, którzy podnieśli w swoim czasie protest przeciw inwazyi rossyjskiej. Przywódcom tej partyi, którzy wytworzyli w Tebrysie ognisko ruchu rewolucyjnego i z nieustraszoną odwagą stawili opór wojskom szacha, grozi obecnie największe niebezpieczeństwo ze strony rossyjskich opiekunów Persyi. Konsulat angielski, nie chcąc widocznie krzyżować planów rossyjskich, odmówił im opieki. Wskutek tego zmuszeni zostali do szukania schronienia w konsulacie tureckim. Konsul turecki zawiadomił już urzędownie zwierzchność w Tebrysie, iż Sattar chan i Bagir chan ze swoją zbrojną świtą zostają pod opieką i protektoratem rządu tureckiego.

Ucieczka Sattar chana i jego przyjaciół politycznych przed pościgiem rossyjskim jest najlepszym dowodem, iż Rossya faktycznie nie stanie w obronie konstytucyi, która mogłaby przywrócić spokojniejsze stosunki w państwie, ale przeciwnie podtrzymywać będzie wewnętrzne zaburzenia, rozogniać namiętności, szerzyć popłoch i zamieszanie, bo ten stan ciągłej anarchii w kraju będzie dla niej pretekstem nietylko do pozostawienia sił zbrojnych w Persyi, lecz także do systematycznego ich wzmacniania. Właściwej władzy publicznej niema obecnie w kraju, a nawet ukonstytuowanie rządu natrafia na trudności. Bawiący za granicą Nasir-ul-Muth, mianowany przez szacha prezesem gabinetu i powołany do zainaugurowania nowej ery konstytucyjnej, nie ma ochoty do objęcia swego urzędu. Na ponowne wezwanie, aby powrócił do Persyi, odpowiedział, iż domowe sprawy stoją mu na przeszkodzie.

Ta niemoc i rozbicie wewnętrzne sprzyjają w wysokim stopniu zaborczym planom Rossyi, zwłaszcza gdy umowa z Anglią z 31 sierpnia 1907 pozostawia jej zupełną swobodę działania w Persyi północnej. Przez długie lata torowała sobie Rossya drogę do wzmocnienia tam swego wpływu i stanowiska. We wszystkich ważniejszych miejscowościach przekładała swoje konsulaty i agentury, które informowały rząd rossyjski o panujących w kraju stosunkach. Milionowe kapitały wychodziły z Rossyi na popieranie ekonomicznych zarządzeń, na subwencyonowanie banków, na budowę dróg i środków komunikacyjnych, na tworzenie szkół i zakładów dobroczynności, a wreszcie i na przekupywanie wybitniejszych urzędników państwowych. Rossyjskiemi pieniądzmi zbudowano cały szereg gościńców, łączących granice posiadłości rossyjskich z najważniejszymi punktami pań-

4)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CIEŃ PRZESZŁOŚCI.

(Grazia Deledda: L'ombra del passato).

(Wolny przekład z włoskiego).

II.

(Ciąg dalszy).

Giovanni ponalewał pieniącego wina w czarki i wszyscy zasiedli, zajadając z rozkoszą wiejską potrawę. Potem, gdy Giovanni wspomniał Carlina, będącego w drodze do Rzymu, Pirloccia otworzył usta i według swego zwyczaju zaczął opowiadać historye.

On także podróżował i znał świat. Z workiem naładowanym szczotkami przejechał, jak utrzymywał, całą Europę i większą część Afryki i Ameryki! Był nawet w Monte-Carlo, w mieście, w którem wszyscy cudzoziemcy się wzbogacają, jeżeli się nie powieszą; i dodawał:

— Ja się nie powiesiłem, alem się także nie wzbogacił. Niech ciebie Pan Bóg przeklnie, fortuno!

— Czy grałeś? — spytał Giovanni spokojnie.

— Nie byłem dalej, jak w przedsionku — przyznał się Pirloccia — i tylko sprzedałem trzydzieści szczotek dozorcy.

— Kto wie? Może jedna z twoich szczotek posłużyła do zamiecenia krwi jednego z samobójców....

— Cóż znowu! Wyobrażasz sobie, że popełniają samobójstwa w samym domu gry? — odrzekł Pirloccia śmiejąc się. — Wieszają się na drzewach. Ja sam widziałem z tuzin wisielców.

— Przestańcież już raz z temi szkaradnemi historyami! — wmięszała się Tognina, która okropnie bała się śmierci i nie lubiła, by o tem mówiono w jej obecności. — Odkorkuj lepiej drugą flaszkę, Giovanni.

Giovanni odkorkował flaszkę i zaczęli rozmawiać o mniej smutnych rzeczach. Lecz Adone nie przestawał myśleć o Monte Carlo, o wisielcach, którzy się kołysali na drzewach i o tych ludziach, którzy się wzbogacili, jeżeli się nie powiesili; marzenia jego tak fantastyczny obrót przybrały, że zapomniał nawet o fałszowanych jajach.

O sztucznych jajach pomyślał dopiero po południu, gdy znowu zaczął szperać w swoim koszyku, uważając tym razem, aby nie zbrukać pięknej swojej koszuli w kraty czarne z białem, którą bardzo lubił. Ale było już późno i wybierał się do swojej mamy. Z czterech groszy, które miał w głębi koszyka, wziął dwa, po jednym w każdą rączkę, rączki te zagłębił w kieszeniach i puścił się w drogę wesoło.

Matka jego mieszkała w Co' de' Brun, będącem rodzajem przedmieścia Casalino, albo raczej dzielnicą biedaków. Bogaci i arystokraci, to znaczy kupcy i przemysłowcy, mieszkali w pobliżu kościoła. Chłopak miał około dwadzieścia minut drogi i musiał przejść przez całe miasteczko.

Była to godzina przechadzki i młode dziewczęta w błękitnych i różowych sukniach, stare kobiety w haftowanych szalach, młodzi ludzie w zielonych krawatkach, wieśniacy w barchanowych kostiumach, kupcy w wielkich szarych kapeluszach, słowem wszystkie znakomitości miejscowe przechadzały się brzegiem gościńca lub gwarzyły wokoło kościoła. Każdy wołał do siebie Adone, gdy przechodził, przemawiając do niego po kilka słów uprzejmych; lecz dziecko się nie zatrzymywało, nie odwracało się i szło dalej, a nawet biegło, ciągle z rączkami w kieszeni. Nie miał czasu do stracenia; wiedział, że gdyby się zatrzymał, kobiety obsypywałyby go pocałunkami a mężczyźni łapaliby go i uczyli różnych wyrazów, któreby przekręcał, a oniby sięśmieli.

W pobliżu kościoła zeszedł z gościńca i po raz drugi w tym dniu wszedł na uliczkę Dargenti.

Ta uliczka była dla niego miejscem rozkoszy. Gdy snuł się po innym drogach, szerokich czy wąskich, po grobli, po pagórkach dzielących grunta, był tylko chłopakiem podobnym do wszystkich innych, ale w uliczce Dargenti czuł się u siebie, jak bandyta w lesie. Uważał jakby za swoją własność gniazda, trawy, krzaki cierni rosnących na murze cmentarnym, żaby w zielonawej wodzie fosy wzdłuż muru pałacowego; i tam stawał się zamyślony, skupiony w sobie.

Czasami wieczorem te dwa mury, jednakowo zniszczone i pleśnią okryte, napełniały go uczuciem melancholii a nawet lęku: po za nimi, na prawo i lewo, unosiły się dla niego niewidzialne widma. Często także zatrzymywał się przed zardzewiałą kratą, zawsze zamkniętą. Nic smutniejszego nad ten zamek z XVIII. wieku, opuszczony jak stara warownia. Właściciel jeszcze żył, ale nigdy tu nie przyjeżdżał. Jedyną osobą, którą się tu widywało od czasu do czasu przechodzącą po parku, był stary Jusfin. Jusfin nosił jeszcze kostium strzelecki: kurtka aksamitna, obcisłe spodnie, kapelusz ozdobiony piórem bażanta — i będąc wysokiego wzrostu z szeroką piersią i długą brodą srebrno-złotą, wyglądał bardzo malowniczo. Ale on także niestety był tylko pamiątką przeszłości, symbolem, niczem więcej. Wskutek wypadku utracił wielki palec prawej ręki, a pozostałe nie wystarczały, aby utrzymać strzelbę i spuścić kurek. Był więc zmuszony wyrzec się polowania i będąc prostym dozorcą domu, spędzał wolne chwile na uprawianiu w jednym z zakątków parku kukurudzy i kartofli potrzebnych na wyżywienie.

Jusfin był wielkim przyjacielem Jisona i często przychodził pogadać z nim o dawnych czasach. Otóż, ile razy tylko Adone widział go wchodzącego do powroźnika, przybiegał i z chciwością słuchał każdego słowa starego dozorcy.

Słyszał jak Jusfin opowiadał, że we wnętrzu tego wielkiego gmachu znajdowały się cudowne rzeczy, meble ze złota i aksamitu, olbrzymie zwierciadła, wypchane ptaki, stara i rzadka broń, która mordowała nieprzyjaciół. Ale co go bardziej jeszcze zachwycało, to gdy się dowiedział, że w głębokościach tego parku, którego mury daremnie starał się przekroczyć, w tych przepaścistych zielonych gajach, pod temi bardzo wysokiemi drzewami, których obcych nazw wymienićby nie umiał, były rozrzucone tu i owdzie domki obrośnięte bluszczem z małemi drzwiczkami i okienkami, jezioro, zaludnione dzikiemi kaczkami, czerwonemi rybkami, bocianami, a na tem jeziorze mała srebrna łódka żeglująca pomiędzy wybrzeżami, na których rosły poziomki i na samym środku łanu z owsem, gniazdko wróbla samotnika.

Wszystkie te rzeczy, których nigdy nie widział, wywierały nieopisany urok na dziecku. Niektóre wyrazy wprawiały go o drzenie rozkosznej ciekawości; wyrazy dziwne, nazwy drzew, „broń", „bociany", a przedewszystkiem „wróbel samotnik", wywoływały w jego umyśle poczucie rzeczy pięknych, a nieznanych.

— Broń? — wyjaśniał mu wuj Giovanni. — Nie wiesz, co to jest? Strzelby, miecze, noże... Nóż, którym twoja ciotka kraje ciasto i kiełbasę, to także broń.

— A wróbel samotnik?

— Wróbel samotnik? Jest to mały ptaszek, który cieniutko śpiewa i lubi żyć samotnie. Zrozumiałeś?

— Tak, mój wuju! — odrzekł Adone.

A przecież nie był zadowolony i przeczuwał, że nikt na świecie nie potrafi mu wyjaśnić tajemnicy tych rzeczy, które wyobraźnia jego odgadywała za murami pleśnią okrytymi w parku Dargenti.

* * *

Wszedł w mały dziedzińczyk otoczony żywopłotem i ujrzał matkę — kobietę piękną jeszcze, ale bez obuwia, ubraną w łachmany — wyciągającą wodę ze studni, po za chałupą.

Była wdową od kilku miesięcy i jak wdowa z bajki miała siedmioro dzieci, dla których musiała pracować dniem i nocą, a czasami nawet w niedzielę. Adone ubóstwiał i podziwiał tę mamę, która z czarnymi włosami i oczami zielonawo-błękitnemi, ogromnemi, pełnemi życia, wydawała mu się najpiękniejszą z kobiet.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stwa perskiego. Spełniają one nietylko ekonomiczne zadania, ale mają również dla Rossyi pierwszorzędną wartość strategiczną. Dziś pod wpływem rossyjskim pozostaje sieć dróg, obejmująca przeszło 1000 kilometrów, a niedawno doniesiono, iż Rossya przystępuje bezzwłocznie do budowy kolei od kaukaskiej stacyi granicznej Dżulfy do Tebrysu.

Trwały wreszcie wpływ zdobyła sobie Rossya przez udzielenie w najkrytyczniejszych chwilach wielkich pożyczek państwu perskiemu. Pierwsza pożyczka przyznana została w r. 1900 w wysokości 22½ milionów rubli na 5 prc., zwrotna w 150 półrocznych ratach. Druga w dwa lata później w wysokości 10 milionów rubli. Pożyczki te, zabezpieczone na dochodach cłowych, połączone były dla Rossyi z przywilejem budowy kolei żelaznych aż do r. 1912, a nadto umożliwiły perskiemu rządowi spłatę angielskiej pożyczki z r. 1892 w wysokości 500.000 funtów, zaciągniętej na 6 prc. Wskutek spłaty tej pożyczki straciła Anglia wszelką ingerencyę na zarząd ceł perskich.

Teraz dopiero zrozumiano w Londynie, iż angielsko-rossyjska umowa co do wzajemnego podziału sfery wpływów w Persyi, wypadła wyłącznie na korzyść Rossyi. Gdy Anglia z Abusziru w południowej Persyi już wycofała swoją załogę marynarską, zaczyna Rossya gospodarować w północnej Persyi, jakby we własnym kraju, a prasa petersburska wykazuje teraz, iż Rossya ma nawet historyczne prawa do Azerbejdżanu. Fakty te budzą podejrzenie i nieufność w dziennikach angielskich. Podnoszą one, iż wpływ angielski w południowej Persyi wcale się nie ujawnił, gdy Rossya wszystko przygotowała do objęcia w posiadanie północnejPersyi. Z takim zwrotem stosunków widocznie nie liczyła się dyplomacya angielska, która aż do ostatniej chwili ufała w uczciwość polityki rossyjskiej. „Persya — piszą *Daily News* — jest w każdym razie stracona, jeśli sir Edward Grey nie wystąpi energicznie przeciw zaborczym planom Rossyi. Jest tu w grze cała jego polityka zagraniczna. Dał on Persyi rękojmię jej niezawisłości i zachęcił ją do przywrócenia konstytucyi, którą zburzyła intryga rossyjska. Od jego stanowczości zależy teraz ratowanie ostatnich strzępów naszego politycznego honoru“.

Wzburzenie angielskiego dziennika jest niewątpliwie zrozumiałe i usprawiedliwione, ale rada jego wydaje się nieco spóźniona. Jak wykazaliśmy, Rossya już od dawna przysposabiała najdogodniejszy teren dla swoich operacyj. a obecnie z całą bezwzględnością wyzyskuje umowę nieoględnie przez Anglię podpisaną. Żądaniom Rossyi ulegała też systematycznie Anglia i zgodziła się ostatecznie na wkroczenie wojsk rossyjskich do Persyi dla przywrócenia tam porządku i spokoju. Rossya sama postara się o to, aby uporządkowane stosunki nie zapanowały w Persyi i aby wojska rossyjskie z niej nie ustąpiły.

KRONIKA.

Lwów, 7 czerwca.

— **Kalendarz.**

Wtorek (8 czerwca):

Medarda. — Wyszosława. — Karpa ap.

Wschód słońca o godzinie 3·19 rano, zachód słońca o godzinie 7·26 po południu.

— **JE. P. Namiestnik** dr. Michał Bobrzyński wyjechał w sprawach urzędowych w sobotę wieczorem do Wiednia. Panu Namiestnikowi towarzyszy starosta dr. Barański.

— **Tegoroczne manewry Cesarskie,** na które ma przybyć cesarz niemiecki Wilhelm II, odbędą się w czasie od 8 do 11 września w okolicach Trebitsch-Iglau-Gross-Meseritsch między korpusami I. (krakowskim), II. (wiedeńskim) i częściami IX (litomierzyckiego). W manewrach weźmie udział ogółem: 100 batalionów, 60 szwadronów jazdy, 54 bateryj i 6 kompanij pionierów. Kierownictwo manewrów znajdować się będzie w zamku hr. Harracha w Gross-Meseritsch.

— **Wylewy i regulacye rzek.** Wiceprezydent Namiestnictwa dr. Kleeberg w towarzystwie radcy Dworu Ingardena zwiedził w dniach 21 i 22 maja nawiedzone wylewem rzeki Stryj, okolice gmin Hurnie, Siemiginów, Żulin.

Stwierdzono rzeczywiście nader znaczne szkody, bo rzeka nie ujęta dotąd w górnym swym biegu systematyczną regulacyą w kilku miejsach kierunek biegu zmieniła, zrywając brzegi i zalewając i niszcząc kilkudziesięciomorgowe przestrzenie. Nie pomogły częściowo pod Hurniem przeprowadzone, ale z powodu oporu adjacentów niedokończone i wskutek tego później zaniechane roboty regulacyjne.

Pod wrażeniem szkód poniesionych i wobec grożących jeszcze większych niebezpieczeństw, przynajmniej co do najważniejszych punktów dotąd spornych, osiągnięto teraz na miejscu porozumienie, tak, że po uzyskaniu potrzebnej aprobaty komisyi dla regulacyi rzek i zezwolenia władz centralnych, roboty regulacyjne w tej najbardziej zagrożonej okolicy będą mogły na nowo z całą energią być podjęte. Potrzebne zdjęcia, pomiary i inne roboty przygotowawcze zostały natychmiast zarządzone.

27, 28 i 29 maja b. r. zwiedzili Wiceprezydent dr. Kleeberg i radca Dworu Ingarden rzekę Rabę od ujścia jej do Wisły pod Ujściem solnem aż do Pcima, Stróży i Łubnia, przyczem w każdej z gmin oglądano szczegółowo miejsca, w których niezwykły wylew Raby sprawił szkody i spustoszenia.

Stwierdzono przytem, że w dolnym biegu Raby przeprowadzone dotąd systematyczne roboty regulacyjne przetrzymały powódź majową dobrze i nigdzie nie uległy znaczniejszemu zniszczeniu.

W górnym niezregulowanym biegu Raby, począwszy od Pierzchowca aż do Lubienia stwierdzono natomiast bardzo znaczne szkody, którym nie zdołały zapobiedz tu i ówdzie przeprowadzone lokalne roboty ochronne.

Wszędzie tam, gdzie zagrożone są chaty, szkoły, gościńce, polecono poczynić natychmiast zdjęcia i wygotować projekta i kosztorysy; chociaż nie jest rzeczą pewną, czy takie lokalne, nie ujęte w system częściowe roboty regulacyjne odpowiedzą swemu zadaniu.

— **Z kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych mianował w drodze konkursowej starszego oficyała Adama Szyszkowskiego, zastępcę naczelnika urzędu ruchu w Rzeszowie, naczelnikiem takiegoż urzędu w Przeworsku, oraz komisarza budownictwa Mojżesza Dimanta w Stanisławowie, zastępcą naczelnika tamtejszej I. sekcyi konserwacyi.

Dalej przeniósł P. Minister inspektora Aleksandra Popowicza, zastępcę naczelnika oddziału dla spraw osobistych, dobroczynnych i zdrowotnych w dyrekcyi we Lwowie, do okręgu dyrekcyi kolei Północnej, a asystenta Hermana Goldberga, z kierownictwa ruchu w Czerniowcach, do okręgu dyrekcyi wiedeńskiej.

— **Na wystawie kościelnej** panował wczoraj już od 9 rano niezwykle ożywiony ruch; oprócz licznych gości z miasta i prowincyi, zwiedziły wystawę Zakład sierot N. P. M. Niepokalanej i wycieczka włościańska obchodu Anczycowskiego, z chórem włościańskim z Prus i kapelą włościańską z Komarna, przybraną w stroje krakowskie. Wycieczkę tę, liczącą przeszło 400 osób, prowadził prezes Związku chórów włościańskich dr. Gargas i dawał wyjaśnienia włościanom podczas zwiedzania wystawy.

Popołudniu około 6 godziny powitał komitet wystawowy u wejścia czterotysięcznego gościa, a sekretarz wystawy wręczył jej, była to bowiem p. Klementyna Wolińska, piękną broszkę srebrną, zakupioną na wystawie a wykonaną w stylu zakopiańskim w pracowni p. Jarry.

Prócz wspomnianych już wycieczek, zwiedziła wystawę ubiegłej soboty młodzież I. szkoły realnej we Lwowie.

Na środę dnia 9 b. m. zapowiedziano gremialną wycieczkę uczenic szkoły żeńskiej im. św. Anny we Lwowie. Wycieczka w liczbie około 200 uczenic przybędzie na plac powystawowy osobnymi wozami kolei elektrycznej.

— **Sekcya artystyczno-techniczna** komitetu wystawy kościelnej obradowała ubiegłej soboty pod przewodnictwem prezesa p. Rawskiego. Prócz załatwienia kilku ważniejszych spraw bieżących, zastanawiano się nad wyborem *jury* wystawowego i wybrano z grona artystów-malarzy: pp. Batowskiego, Lepszego i Pietscha; z pośród rzeźbiarzy pp. Bełtowskiego, Harasimowicza i Wiśniowieckiego, tudzież architektów: pp. Broniewskiego, Dobrzańskiego i Sadłowskiego.

(=) **Wyścigi konne.** Piąty z rzędu dzień meetingu wiosennego zainteresował wczoraj bardziej tę część publiczności, która wypełnia loże i trybuny, natomiast wszystkie tańsze miejsca nie były tak obsadzone, jakby się tego spodziewać było można ze względu na niedzielę.

Bieg I. wczorajszy, a XXIX. zrzędu od czasu rozpoczęcia tegorocznych wyścigów, zgromadził u startu tylko dwa konie. Był to bieg Steeple-chase Wnuczki. Panowie jeżdżą. Nagroda 1450 koron, z których 1000 ofiarowanych przez Ministerstwo rolnictwa zwycięzcy, 200 drugiemu, 150 trzeciemu, 100 czwartemu koniowi. Meta około 3200 metrów. — Dla koni półkrwi w Galicyi lub na Bukowinie wychowanych. „Bałamutka“ 6-l. kl. Zdzisława hr. Tarnowskiego, jeżdżona przez E. Stärza, była pierwsza u mety. „Sapperlot“ 4-let. og. rotm. H. Hagelina, jeżdżony przez właściciela zmylił tor, poczem zwrócony, przybył drugi. Totalizator 5:8, 10:17, 20:35.

Bieg II. Nagroda Waćpana. Bieg płaski. Nagroda 1300 koron, z których 1000 ofiarowanych przez Ministerstwo rolnictwa zwycięzcy, 200 drugiemu, 100 trzeciemu koniowi. — Meta około 2000 metrów. Dla koni w Galicyi lub na Bukowinie wychowanych, które jeszcze żadnego biegu o wartości najmniej 1000 koron nie wygrały. Stanęły cztery konie. „Dudley“ 4-let. og. A. Fibichowej, za nim „Chorzelanka“ 5-let. kl. Oskara hr. Potockiego, trzecia „Erinka“ 3-let. kl. Zdzisława hr. Potockiego. Totalizator 5:22, 10:44, 20:88.

Bieg III. płaski. Srebrna tarcza, Nagroda honorowa i 1400 koron, z których nagroda honorowa (srebrna tarcza), ofiarowana przez wiceprezesa Towarzystwa p. Stanisława Ułaszyna i 1100 koron ofiarowanych przez Ministerstwo rolnictwa zwycięzcy, 200 koron drugiemu, 100 trzeciemu koniowi. Meta około 2000 metrów. Dla koni w Galicyi i na Bukowinie wychowanych i wprowadzonych przez członków z zastrzeżeniem, że gdyby klacz importowana zwyciężyła, klacz ta na zawsze w Galicyi pozostanie. Do biegu stanęły trzy konie. „Bohun“ 3 let. og. rotm. E. Kollera pierwszy „Kameleon“ 3-let. og. Zdzisława hr. Tarnowskiego, drugi. Koniowi trzeciemu „Chorażance“ 3-let. klacz Ostoja-Ostaszewskiego, pękł popręg, wskutek czego jeździec na około 400 metr. przed metą spadł z konia, ale tak szczęśliwie, że nie odniósł żadnego uszkodzenia. Totalizator 5:24, 10:48, 20:96.

Bieg IV. sprzedażny. Nagroda 1000 kor., z których 700 zwycięzcy, 200 drugiemu, 100 trzeciemu koniowi. Meta około 1400 metr. Dla koni wszystkich krajów. Biegały trzy konie: „Dubelt“ 5-l. w. Stanisława Ułaszyna, pierwszy, „Polka“ 3-l. kl. rotm. Kollera, druga, „Mindi“ 3-l. kl. por. A. Kubina, ostatnia. Totalizator 5:8, 10:17, 20:34. „Dubelt“ został sprzedany w drodze licytacyi za 700 koron.

Bieg V. dodatkowy, płaski „Maiden“. Mianowanie koni na miejscu. Nagroda 600 kor., z których 400 zwycięzcy, 150 drugiemu, 50 kor. trzeciemu. Meta około 1600 mtr. Dla koni w Galicyi, na Bukowinie lub w Rossyi wychowanych, które jeszcze żadnego biegu nie wygrały. Walczyły o nagrodę cztery konie. „Basia“ rotm. Hagelina pierwsza, za nią „Kryweyte“ L. Karczewskiego, „Petarda“ Z. hr. Tarnowskiego trzecia. Totalizator 5:19, 10:39, 20:78.

Bieg VI. Chorąży-Steeple-chase. Panowie jeżdżą. Nagroda 1600 kor., z których 1000 ofiarowanych przez Ministerstwo rolnictwa zwycięzcy, 300 drugiemu, 200 trzeciemu, 100 czwartemu koniowi. Meta ok. 3200 mtr. Dla 4-l. i st. koni, które jeszcze żadnego steeplechase o wartości najmniej 1400 kor. nie wygrały. Stanęło u startu pięć koni. Pierwszy był „Klown“ 4 l. w. Z. hr. Tarnowskiego, jeżdżony przez por. Stärza, za nim kolejno przyszli: „Riga“ 4-l. kl. K. Ostoja Ostaszewskiego, jeżdżona przez por. Heinricha, „Maculani“ st. og. por. Rudolfa v. Hirscha, jeżdżony przez p. Bebrynta, wreszcie czwarta „Tengerszem“, st. kl. podp. Karola Lettnera, jeżdżona przez p. Potena. Totalizator 5:7, 10:14, 20:28.

Zapowiedziany bieg koników nie odbył się, urządzono natomiast „Gymkhane“. Dość interesująca ta zabawa szła w powolnem tempie, wskutek czego bardzo wiele publiczności zniecierpliwiło się i odeszło przed jej ukończeniem. Panowie jeździli. Zgłosiło się 6 jeźdźców.

W pierwszym punkcie programu jeźdźcy przejeżdżali przed trybunami galopem i wrzucali po jednej kartofli do rozstawionych pięciu kubłów. W stosunku do wrzuconych kartofli wygrywali nagrody honorowe. Inni jeźdźcy dostawali zapieczętowaną kopertę, w której znajdował się guzik, nić i igła. W przejeździe koło trybun, po wzięciu płotu, każdy jeździec zeskakiwał z konia i oddawał kopertę wybranej przez siebie damie, stojącej koło baryery, która rozpieczętowywała kopertę, nawlekała igłę i przyszywała jeźdźcowi guzik, poczem jeździec dosiadał konia, jechał do chorągiewki, biorąc płot po drodze i wracał do mety. Trzech jeźdźców otrzymało nagrody. Dalej chwytali jeźdźcy zatknięte przed trybunami parasole, otwierali i trzymając je w ręku brali płoty, lub jadąc dowolnem tempem trzymali na łyżce kurze jajo, a kto je utrzymał przez cały czas na łyżce otrzymywał nagrodę. Wreszcie w kupie siana szukali jeźdźcy zaadresowanych do siebie kopert, poczem brali przeszkody i wracali do mety. Nagrody otrzymali por. Lerch 4, p. Pieńczykowski 2, p. Zagórski 2, p. Sokulski 2, p. Kwieciński 1.

Ostatnie wyścigi odbędą się w czwartek 10 b. m.

— **Na dar Grunwaldzki** przeznacza cały czysty dochód Towarzystwo spiewackie „Echo“ ze swego koncertu, który odbędzie się w piątek 11 czerwca b. r. o godzinie pół do 8 wieczorem pod artystycznem kierownictwem Jana Galla, w bezinteresownie na ten cel odstąpionej przez p. Hellera sali Filharmonii.

Łaskawy współudział przyrzekli w nim p. Marya Stefflówna, artystka opery i p. J. Chmieliński, artysta teatru lwowskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w handlu p. Ferdynanda Güttlera, róg placu i ulicy Halickiej i w księgarni p. B. Połonieckiego, ulica Akademicka, a w dzień koncertu w kasie Filharmonii.

— **Oględziny lekarskie** uczniów ubiegających się o przyjęcie do tegorocznej kolonii wakacyjnej chłopców w Hucie korostowskiej, odbędą się we środę 9 czerwca 1909 o godzinie 5 po południu w sali Towarzystwa nauczycieli przy ulicy Friedrichów l. 5.

— **Dla nauczycielek.** Kurs krawieczyzny wakacyjny będzie urządzony w tym roku, tak jak w latach poprzednich, w Stowarzyszeniu Pracy kobiet w Przemyślu i rozpocznie się z początkiem lipca, a trwać będzie do końca sierpnia b. r., o czem została Rada szkolna uwiadomiona.

Ponieważ wynik poprzednich kursów okazał się nadspodziewanie zadowalniający, postanowione zostało rozszerzenie nauki praktycznych robót dla nauczycielek. Oprócz krawieczyzny, to jest kroju i szycia bielizny, guzikarstwa, haftu maszynowego, robót point-lacé, oraz introligatorstwa w zakresie oprawiania robót ręcznych, wyrobu ozdobnych pudełek i ramek, co nauczycielkom na wsi bardzo się przyda.

Po ukończonym kursie zostaną wydane świadectwa, które można przedłożyć Radzie szkolnej krajowej i ewentualnie dostać zapomogę.

Nauka krawieczyzny kosztuje 20 kor., szycia bielizny 20 kor., haftu i robót point-lace 10 kor., guzikarstwa 4 kor., introligatorstwa 10. — Przedmiot nauki można sobie dowolnie obrać. — Każda z pań uszyje sobie całą suknię bluzkę i bieliznę, wskutek czego zwrócą się koszta wydane na naukę. — Materyały muszą panie mieć swoje, a Stowarzyszenie postarało się o tanie źródła zakupna. — Bliższych wiadodomości co do kursu jako też co do pomieszkania i wiktu, udziela p. Marya Solecka, dyrektorka Zakładu, Przemyśl, Rynek l. 27.

— **Sokół-Macierz** urządza we czwartek dnia 10 bm. na placu powystawowym zabawę sokolą, połączoną z ćwiczeniami sokolemi, matschem drużyny młodzieży sokolej fotbalowej „Lechia“ I. z II., koncertem Tow. tamburzystów „Akord“ itd.

Program nader urozmaicony i na afiszach uwidoczniony będzie w zupełności wykonany. Zabawa towarzyszka t. zw. „Analfabeton“, wyposażony w nadzwyczaj praktyczne i ładne podarunki, ofiarowane przez druhów „Sokoła-Macierzy“.

(=) **Poświęcenie sztandaru sokolego i sokolni.** Wczoraj przed południem odbyła się we Lwowie uroczystość poświęcenia sztandaru i budynku „Sokoła II.“, mieszczącego się w dzielnicy Gródeckiej, przy ul. Szeptyckich. Najpierw odbyła się Msza polowa na boisku, prowizorycznie urządzonem z obszernego ogrodu na rogu ulic Szeptyckich i Leona Sapiehy. Mszę odprawił Najprzew. Biskup ks. dr. Władysław Bandurski, który następnie wygłosił bardzo piękne kazanie, zastosowane do działalności Sokolstwa polskiego.

W uroczystości wzięli udział JE. Pan Marszałek Stanisław hr. Badeni, grono radnych miasta z wiceprezydentem p. Eplerem, wszystkie lwowskie gniazda sokole i delegacye Sokolstwa lwowskiego okręgu, delegacye Stowarzyszeń „Gwiazda“, „Skała“, straży ochotniczej „Sokół“, cechów, Towarzystw sportowych i tłumy publiczności.

Po dokonaniu poświęcenia sztandaru i ceremonii wbijania gwoździ najpierw przez dostojników, potem przez delegatów i t. d., ruszył pochód przy dźwiękach „kapeli czwartaków“ i orkiestry kolejowej, pod gmach „Sokoła II.“, gdzie odbyła się defilada przed nowym sztandarem i naczelnictwem Związku sokolego, której przypatrywali się też Najprzew. Biskup ks. Bandurski i JE. Pan Marszałek hr. Badeni, następnie ks. Bandurski dokonał poświęcenia gmachu sokolego i na tem zakończono uroczystość.

— **Poświęcenia krzyża i tablicy pamiątkowej** na „Czartowskiej skale“ dokona w dzień Bożego Ciała, t. j. w czwartek 10 b. m. Najprzew. Biskup ks. Bandurski. Punkt zborny o godz. 3 po poł. pod pomnikiem Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim, zkąd pochód uda się lasem lesienickim na „Czartowską skałę“.

(=) **Na torze cyklistów,** obok rogatki Stryjskiej, spadł wczoraj popołudniu z motocyklu pewien Węgier, przygotowujący się do wyścigów, złamał obojczyk i dotkliwie się potłukł.

(=) **Pożar na strychu.** W domu przy ul. Zamarstynowskiej l. 5 wybuchł wczoraj nad ranem groźny pożar. Zapaliły się, z niewiadomych dotąd przyczyn, stare meble na strychu. Prócz mebli spłonęła złożona tam pościel i bielizna właściciela tego domu, zgorzała też część dachu. Szkodę obliczają na około 8000 K.

(=) **Dwa nagłe zgony.** W lokalu stacyi ratunkowej, znajdującej się, jak wiadomo, w budynku strażnicy pożarnej, zmarła wczoraj nagle szukająca tam pomocy Estera Kandlowa, żona taksatora banku czeskiego. Oświadczyła ona, że rozchorowała się wskutek przemęczenia, spowodowanego przygotowaniami do ślubu córki, który miał się odbyć wczoraj w południe i po tych słowach wyzionęła ducha. W tej chwili zjawiło się na stacyi ratunkowej kilka osób ciekawych, między innymi sierżant straży, Michał Jacyszyn. Spojrzał on na trupa i wyraziwszy zdanie, że człowiek nie wie, kiedy ma umrzeć, odszedł do swego mieszkania. Zaledwie jednak przestąpił próg jego, zrobiło mu się niedobrze i padł na podłogę martwy, prawdopodobnie wskutek udaru sercowego.

† **Ks. Apolinary Wnukowski,** Metropolita Arcybiskup Mohylowski, zmarł — jak donieśliśmy — w Petersburgu, d. 3 b. m. Urodzony w r. 1848 na Podolu, z rodziców Macieja i Maryi z Wojnarowskich, początkowe nauki pobierał w domu rodzicielskim, następnie uczył się w Kamieńcu Podolskim, gdzie po złożeniu egzaminu z nauk gimnazyalnych wstąpił do miejscowego dyecezyalnego seminaryum za czasów biskupstwa ks. Antoniego Fiałkowskiego, 10 lutego 1865 r.

Po dokonanej w r. 1866 kasacie kamienieckiej dyecezyi i seminaryum, przeniósł się w r. 1867 dla dalszego kontynuowania studyów do seminaryum żytomierskiego, gdzie Biskupem był podówczas ks. Kasper Borowski.

Po skończeniu seminaryum w r. 1870 był wysłany do dalszego kształcenia się do Akademii duchownej w Petersburgu, którą ukończył w r. 1874., otrzymawszy stopień Magistra św. Teologii. Będąc jeszcze na studyach w Akademii, wyświęcony został na kapłana, a powróciwszy w 1874 r. do Żytomierza, otrzymał katedrę języka łacińskiego w seminaryum, którą piastował aż do zamknięcia tego seminaryum w d. 9 listopada 1876 r.

Następnie pełnił obowiązki wikaryusza katedralnego, wicedziekana i obrońcy Sakramentu małżeństwa w sprawach rozwodowych.

W r. 1878 d. 10 lutego otrzymał ksiądz Wnukowski nominacyę na profesora adjunkta w Akademii duchownej w Petersburgu, ale wskutek choroby nie mógł przyjąć tego stanowiska. W r 1881 otwarte zostało seminaryum żytomierskie i w tym to roku ks. Wnukowski mianowany został kanclerzem kuryi biskupiej, a w r. 1883 penitencyarzem katedralnym.

W r. 1888 mianowany został kanonikiem honorowym żytomierskiem; w r. 1898 biskup Lubowidzki mianował ks. Wnukowskiego rektorem seminaryum dyecezyalnego i prałatem kapituły łucko-żytomierskiej. W seminaryum tymczasowo wykładał filozofię.

W r. 1904 Ojciec św., Pius X, powołał ś. p. ks. Wnukowskiego na stolicę biskupią w Płocku, po zgonie zaś Metropolity, ś. p. Kłopotowskiego, na katedrę Metropolitalną mohylowską.

Uroczysty ingres ks. Wnukowskiego do kościoła pro-katedralnego w Petersburgu odbył się d. 6 grudnia 1908 r.

Odrazu też wziął się do gorliwej pracy arcypasterskiej i pierwszy wyjednał pozwolenie na dokonanie wizytacyi kanonicznej na Syberyi. Miał w podróż tę udać się osobiście; już ułożona została marszruta, rozpisana kurenda do proboszczów syberyjskich, gdy pojawiły się groźne objawy choroby serca. Początkowo sądził, że niedomaganie minie, ale gdy choroba przykuwała go dłużej do łoża, obowiązek odprawienia wizytacyi powierzył sufraganowi JE. ks. biskupowi Cieplakowi.

Z ks. Wnukowskim ustąpił człowiek wielkich zalet serca i duszy, kapłan wielkich zasług dla Kościoła i wiary, wreszcie wzorowy obywatel.

— **Straszna katastrofa** wydarzyła się o godz. 7 minut 30 wieczorem w sobotę w Podgórzu pod Krakowem. Podczas burzy uderzył piorun w skład artyleryckich nabojów pod Podgórzem, na t. zw. Slamówce. Jeden z czterech, znajdujących się tam obok siebie składów wyleciał w powietrze. Ocaleli prawie wszyscy żołnierze, stojący na straży. Jeden z nich ma być zabity, jeden ranny. Budynek straży zupełnie zniszczony.

Całą okolicę zamknięto bezzwłocznie kordonami wojska i żandarmeryi. Wiele domów włościańskich w okolicy zniszczonych, a wielu mieszkańców, zwłaszcza robotników, odniosło rany. Do północy z soboty na niedzielę znaczną ich liczbę opatrzono.

Wybuch dał się bardzo silnie uczuć w Krakowie, gdzie wyleciały tysiące szyb, a jeszcze silniej w Podgórzu. Najsilniej ucierpiała Wola Duchacka w pobliżu Podgórza. Ogromnie uszkodzony jest dworzec kolejowy w Podgórzu-Płaszowie. W budynkach na stacyi i w pociągach, które tam w chwili katastrofy stały, wyleciały prawie wszystkie szyby; mury uszkodzone, skutkiem tego wojsko pilnuje kas. Lekarze opatrzyli do północy na dworcu 60 osób rannych. Zniszczone są również połączenia telefoniczne. Na dworcu między innymi odniosła rany żona naczelnika stacyi, p. Młynarska. Samochodami zwożono wojsko na miejsce katastrofy.

Według późniejszej depeszy, wybuchy trwały w sobotę w nocy do godz. 3 nad ranem. Okolica otoczona jest ciągle wojskiem. Mnóstwo domów w okolicznych wsiach jest zniszczonych lub uszkodzonych. Liczbę rannych, przeważnie lekko, oceniają na 300 osób. Najwięcej ucierpiały wsie Wola Duchacka, Slamówka, Płaszów. Pierwszą akcyę ratunkową dla ludności zorganizował komisarz starostwa Chrząszczewski. Na okolicznych polach znajdują dużo resztek szrapneli.

O omawianej katastrofie otrzymało wiedeńskie *Biuro Koresp.* od władz wojskowych następujące szczegóły: W dniu 5 b. m. o godzinie 7 minut 25 wieczorem zapalił się skutkiem piorunu skład amunicyi l. V. koło Podgórza, a cała zawartość składu, mianowicie proch strzelniczy i amunicya armatnia eksplodowały. Pobliski skład amunicyi nr. IV. uległ zupełnemu, trzy inne najbliższe składy częściowemu zniszczeniu, zawartość jednak tych czterech składów pozostała nienaruszona. Domy przy ul. Wielickiej, jakoteż miejscowości Wola Duchacka i dworzec kolejowy w Podgórzu-Płaszowie doznały znacznych uszkodzeń. W Krakowie, a szczególnie w Podgórzu, wyleciało wiele szyb. Z osób cywilnych miało wiele odnieść obrażenia, z wojskowych nikt nie jest ranny.

— **Oberwanie chmury** nastąpiło w sobotę po południu nad Czerniowcami. Woda zalała na stopę wysoko główny dworzec kolejowy, oraz sąsiednie budynki. Ruch kolejowy utrzymywano z sąsiednich stacyj: Żuczka i Volksgarten.

— **Ucieczka więźniów.** W nocy na 4 b. m. uciekło z więzienia czerniowieckiego pięciu niebezpiecznych zbrodniarzy, z których jeden skazany był na śmierć, inni na większe kary więzienia. Wybili oni w podłodze otwór do kanału, zkąd po wyłamaniu żelaznej kraty wydostali się na podwórze, a ztamtąd przez piwnicę na wolność.

Tajemniczy zgon dr. Lewickiego.

Tajemnica zgonu adwokata dr. Lewickiego nie została jeszcze rozjaśniona. Przez cały dzień wczorajszy trwało śledztwo: przesłuchiwano w dalszym ciągu p. Borowską i kilku wezwanych pospiesznie świadków, rezultaty śledztwa są jednak dotąd przeważnie nieznane i tylko niewiele szczegółów przedostaje się do publicznej wiadomości.

O ile wiadomo, znaczną część piątkowego wieczoru spędził dr. Lewicki w kawiarni w towarzystwie znajomych. Rozmawiał, jak zawsze, z ożywieniem, niczem nie zdradzał się z samobójczymi zamiarami. O której godzinie powrócił do domu, nie stwierdzono jeszcze dokładnie, napotyka to na trudności, ponieważ zmarły posiadał klucz od bramy, w mieszkaniu zaś w ciągu nocy nie było żadnej służby.

Niejasnym wobec powyższych danych wydaje się fakt, stwierdzony przez jednego z bliskich znajomych dr. Lewickiego, p. Bylickiego, który krytycznej nocy przybył około godz. 10 wieczorem w ważnej prywatnej sprawie i stwierdził, że mieszkanie było oświetlone. Światło przenikało przez matowe szyby drzwi wchodowych. Pukanie do drzwi nie odniosło skutku. P. Bylicki udał się wówczas na ganek, na który wychodziły okna gabinetu i zaczął pukać do nich. Ciężkie kotary okien były zupełnie zasunięte, tak, że blask przeświecał tylko brzegami.

Ze szczegółów zaobserwowanych na miejscu tajemniczej tragedyi zasługuje na uwagę to, że na pianinie stała rozbita lampa, której szkło, potłuczone w kawałki leżało pod kanapą. Mogłoby to świadczyć, że zgon dr. Lewickiego, poprzedził jakiś ruch gwałtowny, podczas którego lampa została strącona na ziemię.

P. Borowska przybyła do Krakowa przed kilku tygodniami w celu złożenia rygorozów i zamieszkała w hotelu „Wiktorya". Do mieszkania dr. Lewickiego, zachodziła dosyć często, celem — jak twierdzi sama — odebrania pewnych kompromitujących ją listów, które do niego pisała.

Gdy policya, zawiadomiona przez pogotowie, przybyła do mieszkania dr. Lewickiego, zastała tam Borowską, która widocznie powróciła, odwióżłszy konającego do szpitala. Znaleziono przy niej rewolwer systemu browning, 7 milimetrowy. Dr. Lewicki zginął od kuli z tego rewolweru; sam posiadał wprawdzie browning, lecz większego kalibru.

Przesłuchiwanie Borowskiej w urzędach policyjnych „pod Telegrafem" trwało aż do godz. 4 po południu. Śledztwo prowadził komisarz Krupiński. Po przerwaniu śledztwa odstawiono Borowską do więzienia sądu karnego; dalsze śledztwo prowadzić już będzie sędzia śledczy p. Nowotny.

Podczas zeznań Borowska liczyła się z każdem słowem, odpowiadała po dłuższym namyśle, lub wogóle odmawiała odpowiedzi na wiele zapytań. Wydawała się ogromnie zdenerwowana, często nagle zaczynała łkać i płakać, to znowu wybuchała niespodziewanie histerycznym śmiechem.

Zarówno zeznania Borowskiej w śledztwie początkowem, jak w urzędzie „pod Telegrafem" są niejasne, powikłane, zwłaszcza wskutek tego, że o wielu rzeczach nie chce wcale mówić. Opowiada ona, że była w ciągu dnia dwukrotnie u ś. p. Lewickiego, mianowicie raz o godz. 4 po południu, potem około godz. 10 wieczorem. Że Lwowa przyjechała na początku kwietnia, aby zdawać rygoroza. Od dr. Lewickiego chciała odebrać pisane przez nią listy, kompromitującej ją treści. Zmarły zbywał ją wymijającemi odpowiedziami, wobec czego tem natarczywiej domagała się zwrotu. Groziła nawet, że otruje się, jeżeli nie otrzyma listów.

Szczególnie tajemniczo wyraża się Borowska o chwili, kiedy padł strzał śmiertelny. Twierdzi, że nie dała znać natychmiast do pogotowia, ponieważ ś. p. Lewicki był po strzale zupełnie przytomny, rozmawiał i śmiał się nawet. Dopiero, gdy stan jego się pogorszył, pospieszyła do telefonu i połączyła się z pogotowiem ratunkowem, wzywając jego pomocy. W chwili, gdy dr. Lewicki skierował ku sobie broń morderczą, była ogromnie wzruszona, zaledwie na pół przytomna, tak, że zupełnie nie może sobie zdać sprawy z tego momentu.

Dalej zeznała Borowska, że spaliła jakieś dokumenty na życzenie zmarłego; były to — jek się zdaje — owe listy kompromitujące, o których odebranie jej chodziło.

Bardzo ciekawe światło na całą tę tajemniczą sprawę rzuca opowiadanie wspomnianego wyżej znajomego dr. Lewickiego, p. Andrzeja Bylickiego. Opowiadanie to było podstawą jego zeznań, złożonych przed komisarzem Krupińskim

Przed dwoma tygodniami — opowiada p. Bylicki — spotkałem się z adwokatem Lewickim. Zwrócił się do mnie z gorącą prośbą, abym skłonił Borowską, by przestała nachodzić jego mieszkanie. Wskutek tego udałem się do Borowskiej i starałem się ją nakłonić do zaniechania dalszych odwiedzin. Borowska odpowiedziała, że musi otrzymać z powrotem swoje listy miłosne, które kompromitują ją, i że gotowa jest nawet zastrzelić dr. Lewickiego. Mówiąc to, pokazała mi browning, który znalazła u niej policya....

Nie zwróciłem uwagi na te pogróżki, bo Borowska już nieraz groziła strzelaniem, zwłaszcza podczas niedawnego procesu z socyalistami. Mimo to jednak powiedziałem o nich dr. Lewickiemu, zapytując równocześnie, czyby nie zdecydował się oddać Borowskiej żądanych przez nią listów. Dr. Lewicki oświadczył, że są one dla niego zabezpieczeniem przed Borowską i dlatego pozbyć się ich nie może. Później jednak Lewicki zaczął się widocznie obawiać pogróżek. O ile mi wiadomo, niedawno podczas wizyty u swoich krewnych mówił im o swej przykrej sytuacyi, zaznaczył nawet, że najlepiej byłoby wyjechać.

Z Borowską spotkałem się jeszcze kilka razy. Powtarzała pogróżki, wreszcie za ostatniem naszem spotkaniem wyraziła się mniej więcej temi słowy:

— Dziękuję panu za interwencyę. Obmyśliłam już sposób odebrania swoich listów, tak, jak się tego nie spodziewacie, ani pan, ani dr. Lewicki. Napisałam też już do męża, że sama dam sobie radę. Zastrzelę go! Zastrzelę!...

Między innymi wezwanymi do śledztwa świadkami przesłuchano również dyżurnego pogotowia ratunkowego p. Kuryluka. Otrzymawszy telefoniczne wezwanie, pospieszył z karetką pogotowia na ulicę Sławkowską. Drzwi otworzyła mu Borowska. Wszedłszy do pokoju sypialnego, ujrzał Lewickiego, leżącego na ziemi między pianinem a kanapą i ścianą. — Z powodu zapuszczenia kotar, panował w pokoju mrok, zażądał więc lampy i przy jej świetle rozpoczął badanie. — Lewicki miał drgawki, był nakryty kocem, głowa spoczywała na poduszce. Rada zadana była powyżej łuku ocznego *(arcus frontalis)* więcej ku przodowi. Widać było duży obrzęk, wielkości pięciokoronówki, sople zaskrzepłej krwi; oko było zsiniałe. Umierający charczał i jęczał.

Na zapytanie Kurylaka, dlaczego tak póżno wezwano pogotowie, Borowska zaczęła mówić dużo i z ożywieniem. Twierdziła, że Lewicki był przytomny, że rozmawiał z nią i całował po rękach. Prosił też, aby popaliła różne listy. Dopiero gdy począł majaczyć, zatelefonowała do pogotowia. Przedtem sądziła, że rana jest tylko powierzchowna.

Potem zwróciła się do dyżurnego z błaganiem i zaklęciami, aby nikomu nie mówił, że była w mieszkaniu Lewickiego.

— Zaklinam was, zachowajcie to w tajemnicy!

Wydawała się ogromnie wzruszona. Zapytała dyżurnego, czy może sama odwieźć rannego do szpitala, a otrzymawszy potakującą odpowiedź, wsiadła wraz z dyżurnym do karetki. Podczas drogi jęczała, przykładała często ucho do piersi konającego, aby zbadać czy żyje jeszcze.

W szpitalu opatrzono ranę. Prof. Rutkowski, który przybył na wiadomość o wypadku, zbadał dokładnie stan chorego. Uznał go za beznadziejny i dlatego postanowił już nie przeprowadzać operacyi. Wstrzyknięto umierającemu trzy dawki kamfory, aby utrzymać gasnące życie, lecz bezskutecznie.

Wczoraj zarządzono również rewizyę w mieszkaniu Borowskiej w hotelu „Wiktorya" i zabrano całą znalezioną tamże korespondencyę.

Prawdopodobnie dzisiaj rano, odbędzie się sekcya zwłok. Powszechnie sądzą, że przyczyni się ona ostatecznie do wyjaśnienia tajemnicy. Jak słychać w ostatniej chwili, Lewicki miał dwie rany: jedną postrzałową w czoło, która spowodowała wysadzenie oka. Rana ta — jak już wspomniano — sprawia wrażenie, jakoby strzał padł z odległości. Drugi strzał — jak słychać w ostatniej chwili — był skierowany w mózg przez usta.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek, „Małgorzatka", komedya w 3 aktach Davisa i Lipschütza. Gościnny występ Ireny Solskiej (rola tytułowa).

We wtorek, po raz ostatni w bież. sezonie „Wachlarz lady Windermese", dramat dobrej kobiety w 4 aktach O. Wilde'a, przedostatni gościnny występ Ireny Solskiej.

We środę, „Hedda Gabler", sztuka w 4 aktach H. Ibsena. Ostatni występ Ireny Solskiej (rola tytułowa) i ostatni występ Karola Adwentowicza.

We czwartek, z powodu święta „Bożego Ciała" teatr zamknięty.

W piątek, z powodu generalnej próby ze sztuki Nowaczyńskiego „Car samozwaniec", przedstawienia nie będzie.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek, „Król", kom. w 4ch aktach A. Caillaveta, Roberta de Flers i Emanuela Arrene.

Środa, „Warszawianka", pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego, „Złota czaszka", pięć obr. dram. J. Słowackiego, (ostatnie przedstawienie dramatu w tym sezonie).

Ku czci Anczyca.

Uroczystość wczorajszą, która była hołdem złożonym przez stolicę kraju pamięci Anczyca, rozpoczęło nabożeństwo w kościele katedralnym, zkąd zgromadzeni włościanie, przybyli ze wszystkich stron kraju, i liczni przedstawiciele inteligencyi udali się pochodem przed pomnik Mickiewicza. Tu pochód przystanął, muzyka włościańska z Komarnagi Chłopów zagrała „Pieśń legionów", poczem udano się przed teatr, gdzie pierwsz, zabrał głos prezes komitetu obchodowego prof. dr. Wilhelm Bruchnalski.

„Święto obchodzone przez nas dzisiaj ku czci Anczyca — mówił — jest uroczystością rycerza, którego orężem nie ostry miecz, ale pióro — wątłe i krótkie, działające jednak najskuteczniej wówczas, gdy miecze prawdziwe przejada rdza, lub połamie bohaterski i bez zwycięstwa bój.

Rycerzom z pod tego znaku cudownego cześć oddawać umiemy przedewszystkiem my, Polacy, nazywający poetę wieszczem Opatrzności i losu wybrańcem co

„W ziemi rodzinnej ma świecić na wieki,
„W imię wiary i prawdy serca owładnie,
„Ojczyźnie w przyszłości jej losy odgadnie,
A czas je spełni daleki.

Tak wysoko w czuciu i myśli polskiej stoi każdy, który poszedł w służbę poezyi, każdy, który idzie i szedł w służbę ducha; jakżeż wysoko winien tam stać dopiero ten, co piórem, jak pługiem, przeszedł każde niemal tej pracy pole, — co nadto do trudów tych dodał znój prac obywatelskiej, wytrwałej a ofiarnej, wszechstronnej a bezinteresownej.

Anczyc wśród władców polskiego pióra jest jedną z najbardziej świetlanych postaci dlatego, że przepięknie łączył w sobie poetę i obywatela!

Twórca „Chorału" powiedział kiedyś, że „są dwie potęgi, dwa prawa, dwa bodźce, bez których Polska nie byłaby Polską, bez których zaparłaby się swego posłannictwa dziejowego. One są: natchnienie i poświęcenie!"

Jako sługa natchnienia dał Anczyc narodowi swemu dzieł szereg wielki, wśród których dobywają się ciągle na wierzch dwa tony: jeden niepożycie tętniący dotąd w „Kościuszce", — drugi w groźnej pieśni o Tyrteuszu. Jeżeli w dramatycznych dziejach siermiężnego Naczelnika poeta ideę racławicką krzewi dalej i z bezmyślnej senności budzi wiejskiego ludu miliony, — to w „Tyrteuszu" szarpie sumienie narodu całego i cały upomina co ma czynić, gdy „grobom ojców g ozi ręka wroga". Ale Anczyc z natchnieniem łączył ofiary apostolstwa. Od wieku młodzieńczego nauczywszy się „chcieć", nauczywszy się „woli", umiał nie tylko żywić w sobie energię, lecz nadto kazać jej, aby rosła coraz bardziej i w nowe ciągle wcielała się czyny. Tak wyćwiczonego nie zdołała powstrzymać ni zatrzymać żadna moc, — przedewszystkiem żadna z tych, które zowiemy zwątpieniem i nieufnością! Ani okropność 1846 r., po której mógł przecie zrazić się do ludu, ani pogrom i klęska powstania styczniowego, po którem znowu mógł zachwiać się w przekonaniach o sile narodu, na chwilę nawet nie wzruszyły jego wiarą, nie wtrąciły w gorycz wobec siebie, a w nienawiść wobec innych, nie pogrążyły w chmurnem, zgubnem milczeniu! I owszem, wtedy właśnie należy do wybranej armii dobrych synów Ojczyzny, którzy to, co mają najlepszego, dają na jej pożytek, — składają jej w ofierze.

Anczyc miał siłę ducha, miał tę boską iskrę, której mianem: zdolność poetycka i to na wielką dana mu miarę, — więc pisał.... Ale czy pisał tylko na zachwyt dla siebie samego i na sławę u tej wyższej sfery, do której należał? Bynajmniej! Do dzieł wielkich stworzony, zniża się i pisze „Książeczki dla dziatek wiejskich", redaguje *Kmiotka*, tygodnik dla wieśniaków, tworzy „Chłopów-arystokratów", „Łobzowian", „Flisaków", „Kościuszkę" itd. — on, co wyśpiewał „Tyrteusza".... I to jest owe Anczyca apostolstwo ofiary, co wyrosło z woli, co opierało się na wierze, co ogrzewało się miłością dla wszystkich niepodzielną!

Anczyc wśród władców polskiego pióra jest znowu jedną z najbardziej świetlanych postaci dlatego, że zjednoczył w sobie natchnienie i poświęcenie.

Święci kroczyli przez świat przy hymnach anielskich i wśród róż z nieba spadających, — śmiertelnych wybrańców takich, jak Anczyc, my śmiertelni hołdem otaczajmy, a pamięć o nich będzie nigdy nie więdnącym kwiatem na sercu naszem, szczególnie na ludu polskiego sercu!

Następnie złożył Anczycowi hołd imieniem reprezentacyi miasta dr. Michał Janik, poczem przemówił poseł Maślanka, a przedstawiwszy znaczenie kulturalne teatru i muzyki, scharakteryzował twórczość Anczyca na polu dramatu ludowego i w podniosłych słowach oddał cześć działalności publicystycznej zmarłego pisarza jako redaktora *Kmiotka* i pisarza ludowego.

W południe widownia teatru przedstawiała niezwykły widok. W krzesłach i fotelach pojawiły się barwne siermięgi, w lożach młodzież ucząca się i mnóstwo publiczności, która wypełniła salę po brzegi.

O godz. 12tej rozpoczęło się uroczyste przedstawienie ku czci Anczyca złożone z popisów wyłącznie włościan, które wywołały jak najlepsze wrażenie. Najpierw produkowała się wyborna orkiestra włościańska z Chłopów pod batutą ks. Ludwika Witkiewicza, chór włościański z Prus, opodal Lwowa; wykonał pieśni obecnego na przedstawieniu chłopa-poety Kurasia, którego piękny utwór „W hołdzie Anczycowi“ wygłosił w dalszym punkcie programu włościanin Lajter z Kimirza.

Po krótkiej pauzie odegrał teatr włościański ze Swirza pod kierownictwem E. Bergera „Łobzowian“ Anczyca“, wykazując dużą sprawność, obycie się ze sceną, w pewnych nawet rolach (Protazy) przebłyski talentu, dzięki czemu i ta część programu wypadła wcale dobrze, zdobywając dzielnym amatorom huczne i zasłużone oklaski.

Prawdziwą atrakcyą przedstawienia okazał się wszakże występ górali zakopańskich, którzy przybyli do Lwowa na wczorajszą uroczystość pod wodzą znanego i spopularyzowanego przez „Skalne Podhale“ Tetmajera opowiadacza i poety podhalańskiego Andrzeja Sulei.

Samo już pojawienie się na scenie śmiałych, zgrabnych nad podziw i dorodnych górali i góralek wzbudziło entuzyazm. Z wytężoną uwagą wysłuchano oryginalnej opowieści Sulei „O trzech śmierciach tańczących“, oklaskom nie było wszakże końca, gdy najlepsi tancerze zakopańscy: W. Roj, Wojciech Walczak ze Skibówek, Jan Sperkowski i Jędrzej Tadziak puścili się „zbójnickiego“ z urodziwą Antosią Sobciakówną, Zosią Rojówną i Marysią Stachówną, prześpiwując siarczyście przed muzyką sławnych na całe Podhale Jędrzeja i Józefa Tatarów i Franciszka Krzysia.

Na zakończenie tego zaimprowizowanego widowiska oddeklamowała z ogromnem przejęciem, ładna przytem jak malowanie, Br. Gąsienicówna dwa utwory Sulei „Zachód słońca“ i „Przepowiednia Polski“, a W. Roj dodał nad program wiersz Tetmajera o „Jaśku zbójniku“.

Po serdecznych owacyach urządzonych przez publiczność wszystkim uczestnikom wczorajszego popisu, udali się włościanie w pochodzie, z muzyką na czele, na obiad do Domu Akademickiego, zkąd wyruszyli na plac powystawowy, gdzie zwiedzili panoramę Racławicką i Wystawę kościelną.

Ciekawa książka.

(Dokończenie).

Niebawem zaszedł fakt, który na życie Elżbiety miał wywrzeć wpływ niemały. D. 6 listopada carowa Katarzyna zakończyła swój żywot nagle, w ataku apoplektycznym. O tym wypadku pisze w. księżna z wielką i szczerą boleścią do swej matki. O szczerości jej uczuć wątpić trudno; Katarzyna bowiem była dla niej, od chwili jej przybycia do Rossyi, zawsze po swojemu despotyczną, ale bądź co bądź troskliwą opiekunką. Zresztą odgrywa tu także pewną rolę przeczucie zmiany na gorsze. Elżbieta przewiduje, że rządy nowego cara, pełnego fantazyj dziwacznych i długo tłumionych zażaleń, nie będą lekkie i miłe ani dla niej, ani dla jej męża. Rządy te zaznaczyły się też od razu, jak wiadomo, niebywałym terroryzmem.

Sytuacya w. księżnej zmienia się też zupełnie. Mąż jej, jako następca tronu, domniemany przedstawiciel tradycyj Katarzyny, z któremi car Paweł co rychlej zerwać pragnął, stał się przedmiotem ciągłych podejrzeń ze strony ojca. Osoby, do których Katarzyna miała zaufanie i któremi się otaczała, wpadają w niełaskę; natomiast stają się potężnymi ci, którzy tworzyli małe grono dworskie Pawła w Gatczynie. Wszystkie te zmiany przeprowadzone są nagle, w sposób brutalny. Od synów swych nowy car wymaga, by się nie ważyli stawać przed jego obliczem inaczej tylko w mundurach wojskowych; synowe, zamiast obowiązujących za Katarzyny strojów rossyjskich, przywdziewać muszą suknie dworskie, a gdy raz z powodu zimna pojawiły się w futerkach, kazał im brutalnie zdjąć je w przedpokoju. Głównie też nowy car zdaje się zajmować podobnymi drobiazgami, a na każdym kroku okazuje niemal zadowolenie ze śmierci matki, dając z upodobaniem posłuch pochlebstwom dworaków. Podobne jest również postępowanie i zachowanie się nowej carowej, co drażni w. księcia Aleksandra do tego stopnia, że przed żoną użala się ciągle na matkę, że nie umie postępować, że popełnia same niedorzeczności. Swoją drogą Elżbieta narażona jest na ustawiczne upokorzenia. W Moskwie, w dzień koronacyi, wielka księżna przypięła do stanika bukiecik róż. Gdy przed ceremonią weszła do carowej, ta ujrzawszy bukiecik, oderwała jej go od sukni, mówiąc, że to nie wypada. Upokorzenia te w istocie drobne, ale ustawiczne, coraz głębszą kopały przepaść pomiędzy nowym carem a rodziną. Niebawem Paweł był już zupełnie odosobniony, a nawet carowa nie uszła podejrzeń, pod których grozą był cały dwór i stolica.

W tej atmosferze ciągłego ucisku i trwogi jedna wszakże okoliczność była niemałą dla Elżbiety pociechą. Oto w. ks. Aleksander pod brzemieniem tej atmosfery stał się dla żony znacznie czulszy, okazywać jej począł większe zaufanie. Pod tym względem despotyczne rządy Pawła stworzyły może najszczęśliwszą epokę w jej małżeńskiem pożyciu. Szczęście to w domowem ognisku pomnożyło przyjście na świat córeczki, która jednak żyć nie miała. Zresztą u dworu było coraz gorzej; niebawem Elżbieta pozbawiona być miała nawet swobody pisania listów do matki.

Wiadomo, jak się skończyły te rządy. D. 12 marca 1801 car Paweł zginął zamordowany, a śmierć ta powołała nagle na tron Aleksandra. Wyniesienie to znalazło go w fizycznem i moralnem pognębieniu. Z jednej strony naglony do objęcia krwawego dziedzictwa, przekonany w głębi duszy, że odrzucić tego spadku nie może, z drugiej czuł, że przyjdzie mu stoczyć ciężką walkę z matką-carową, usiłującą pochwycić ster rządów. „W tej nocy, pełnej zamętu i okropności — pisze ks. Czartoryski — gdy każdy z działających był targany sprzecznemi uczuciami, jedni chlubiąc się swoim tryumfem, drudzy pogrążając się w rozpaczy, carowa Elżbieta była jedyną, która wywierając wpływ pośredniczący, przyjmowany przez wszystkich, stała się prawdziwą pociechą, ukojeniem i rozjemczą siłą pomiędzy swym małżonkiem, teściową i spiskowcami“.

Aleksander oświadczył zrazu: — Nie chcę panować, nie mogę. Oddaję temu władzę, kto ją wziąć zechce! W tej chwili Elżbieta potrafiła do niego przemówić, a przedstawiając jak straszne zamieszanie wyniknąćby ztąd mogło, natchnęła go odwagą i skłoniła do objęcia tronu. Miała ona podówczas zaledwie lat dwadzieścia dwa. Ale długi pobyt na dworze rossyjskim uczynił ją przedwcześnie dojrzałą i nad wiek przezorną. Od dni kilku zaledwie carową, pisała ona do matki: „O, mamo, byłabyś ze mnie teraz kontenta..... Dojrzałam, nabrałam doświadczenia, może jeszcze zbyt mało, ale zawsze daleko więcej, niżbym nabyć mogła wśród innych okoliczności“.

To też początki nowego panowania zdawały się zapowiadać pomyślną i pogodną przyszłość. Na tych zapowiedziach kończy się tom pierwszy wydawnictwa, niewątpliwie bardzo ciekawego, ze względu na autentyczne dokumenty, jakie podaje.

OSTATNIA POCZTA.

* Ankieta w sprawie Rad powiatowych, zwołana przez Wydział krajowy, zebrała się dziś o godzinie 10 przed południem w sali sejmowej. Udział biorą w niej przez swych reprezentantów wszystkie Rady powiatowe. Obrady zagaił P. Marszałek kraju St. hr. Badeni. Po uchwaleniu, że dziennikarze mają być dopuszczeni, przystąpiono do obrad nad sprawami zawartemi w kwestyonaryuszu.

Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia podamy jutro.

* Sejmik relacyjny odbędzie się w Czortkowie w sali Rady powiatowej dnia 16 b. m., o godzinie 3 po południu. Zdadzą na nim sprawę ze swej działalności posłowie kuryi większych posiadłości obwodu Czortkowskiego: Adam hr. Gołuchowski, Kazimierz Horodyski, dr. Kornel Paygert.

— Najj. Pan przyjął d. 5 b. m. o godzinie 2 po południu w Burgu wiedeńskim P. Ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala na osobnej audyencyi.

— *Reichsratkorrespondenz* donosi, że najbliższe posiedzenie Izby posłów odbędzie się we wtorek, dnia 8 b. m, o godzinie 11 przed południem.

— Podczas onegdajszej narady ministeryalnej w Paryżu zawiadomił prezydent Fallières, że car Mikołaj przybędzie dnia 31 lipca b. r. na dwudniowy pobyt do Cherbourga, aby oddać wizytę, którą prezydent złożył carowi w ubiegłym roku w Rewlu.

Dnia 2 sierpnia nastąpi zjazd cara Mikołaja z królem angielskim Edwardem w Coves.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 7 czerwca. *(Tel. pryw.)* Wczoraj odbył się wiec w sprawie odniemczenia dworca kolei Północnej w Krakowie. Przewodniczył prof. Wicherkiewicz, referował p. Dębicki, były naczelnik stacyi kolei państwowej w Krakowie. Podniósł on, że po upaństwowieniu kolei Północnej zaszła pewna poprawa stosunków, jest jednak potrzeba dalszej poprawy. Uchwalono odpowiednie rezolucyę.

Kraków, 7 czerwca. *(Tel. pryw.)*. Trzy razy strzeliła do siebie wczoraj z rewolweru w zamiarze samobójczym rozwódka p. Antonina G. z Litwy, pracująca na polu literackiem. Rany nie zagrażają życiu. Powód zamachu dotychczas nieznany: mówią o rozchwianiu się projektowanego małżeństwa.

Katastrofa w Podgórzu.

Kraków, 7 czerwca. *(Tel. pryw.)*. Według ostatnich informacyj co do zapalenia się w sobotę od pioruna magazynu amunicyi w Woli duchackiej, zaczęły się wybuchy, które przez pół godziny szerzyły zniszczenie i postrach. Granaty, uderzając w dachy i ściany domów, wyrywały wielkie szczerby. Z początku wybuchy następowały często, co kilka minut; po kilku godzinach zaczęły padać rzadziej. W najsilniej dotkniętej przestrzeni w obrębie kilkuset metrów ani jeden budynek nie ocalał. Niektóre pociski zbłąkały się bardzo daleko, o kilka kilometrów.

Z ludzi, jak się okazało, nikt nie zginął. Wiadomość o śmierci żołnierza z posterunku okazał się błędną. Ogółem liczba rannych wynosi około 320. Rany były spowodowane odłamkami szkła lub spadającymi przedmiotami. Z porsonalu kolejowego rannych jest 70 osób, z tego jedna tylko służąca zastępcy naczelnika stacyi ciężko odłamkiem szkła w oko. Nieco dotkliwiej, są ranni: p. Młynarski, słuchacz praw; agent policyi Deresz i restauratorka kolei Północnej, pani Wasserbergowa.

Tajemniczy zgon ś. p. dr. Lewickiego.

Kraków, 7 czerwca. *(Tel. pryw.)*. Sekcya zwłok ś. p. adwokata dr. Lewickiego stwierdziła tylko jedną ranę postrzałową na kości czołowej nad prawem okiem. Rana spowodowała krwotok mózgowy i przekrwienie miąższa mózgowego. Orzeczenie, czy strzał był dany zbliska, czy zdaleka, czy więc zachodzi morderstwo, czy samobójstwo, zastrzegli sobie lekarze na później po zbadaniu wszystkich szczegółów.

Ś. p. dr. Lewicki znajdował się w bardzo dobrych stosunkach materyalnych. Majątek jego wynosić ma około 100.000 koron. P. Borowska przyznała się, że do jego mieszkania przybyła w dniu krytycznym o godz, 4 po południu i zabawiła tam do godz. 7. Potem wyszła. Na pytania zadane jej w celu stwierdzenia, kiedy znowu wróciła, bądź nie odpowiadała wcale, bądź wykrętnie. Przyznała tylko, że gdy padł strzał, była już w mieszkaniu d.r Lewickiego. Podtrzymuje ona w dalszym ciągu twierdzenie, że denat popełnił zamach samobójczy. Wywarło to na niej tak wielkie wrażenie, że nie zdaje sobie sprawy z szczegółów.

Naprzód donosi, że w piątek p. Borowska, zanim wyszła z hotelu „Victoria“, napisała listy pożegnalne do osób znajomych. Listy te znalazła policya podczas rewizyi. P. Borowska donosiła w nich, że następnej nocy popełni samobójstwo.

Wiedeń, 7 czerwca. Komisya budżetowa odbędzie jutro wieczorem posiedzenie. Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad etatem Ministerstwa oświaty.

Wiedeń, 7 czerwca. Austryackie Derby. 100.000 kor. nagrody. Esterhazego „Stixenstein“ pierwszy, Springera „Aveline“ drugi, Blaskovicsa „Hasznos“ trzeci. Łatwo jedną długością. Dwie długości z tyłu trzeci. Weinberga „Fervor“, który prowadził bieg, wyłamał w odległości 600 metrów przed metą. „Lapislazuli“ dziewiąty. Totalizator 328 za 10.

Budapeszt, 7 czerwca. Zgromadzenie krajowe stronnictwa niezawisłości na rzecz samodzielnego Banku węgierskiego, przyjęło następującą rezolucyę: Zgromadzenie bezwarunkowo obstaje przy założeniu samodzielnego Banku, pokłada niewzruszone zaufanie w posłach stronnictwa niezawisłości i ma nadzieję, że oni z niezłomną wytrwałością i natężeniem wszystkich sił dążyć będą do urzeczywistnienia pierwszego etapu gospodarczej niezawisłości. Wreszcie wyrażono uznanie Kossuthowi i owym mężom, którzy w tej sprawie budzą poczucie siły w narodzie.

Monachium, 7 czerwca. Prof. Sepp, b. członek parlamentu frankfurckiego, umarł.

Paryż, 7 czerwca. Jak donoszą z Bastia, z powodu trwającego od czterech dni strejku kolejowego i strejku marynarzy w Marsylii, daje się w wielu miejscowościach Korsyki uczuwać brak koniecznych środków żywności.

Konstantynopol, 7 czerwca. Cała prasa zajmuje się sprawą Krety. Jak słychać z kół poinformowanych, nie nastąpi ze strony tureckiej w sprawie Krety żaden krok nadzwyczajny; wylądowanie wojska tureckiego na Krecie, po opuszczeniu jej przez wojska międzynarodowe, jest nieprawdopodobne, gdyż wywołałoby rozlew krwi. Po stronie greckiej sądzą, że Turcya w razie wylądowania wojska na Krecie, popadłaby w zatarg z mocarstwami, wykonującemi opiekę na Krecie. Po wycofaniu wojsk międzynarodowych pozostawione będą na wodach kreteńskich cztery stacyjne okręty na zmianę.

Konstantynopol, 7 czerwca. Szefa strzelców Yildizu, marszałka Tahira i generała brygady Tahira skazał sąd wojenny na degradacyę i sześć lat twierdzy. Obaj byli Albańczykami. Sułtan zatwierdził wyrok.

Konstantynopol, 7 czerwca. Według urzędowej depeszy z Adana, uwięziono tam dotychczas 445 Mahometan i 117 osób innych narodowości. *Sabah* zaprzecza doniesieniu, jakoby wśród załóg nad Bosforem i Dardanelami dały się zauważyć oznaki reakcyjnych dążności.

Konstantynopol, 7 czerwca. *Jeni Gazetta* donosi, że Mahmud Szewket zawiadomił zarówno ekumeniczny, jak ormiański patryarchat, że Ormianie już przed sankcyonowaniem ustawy wojskowej mogą wstępować do armii, jako ochotnicy.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 7 czerwca. Według urzędowego doniesienia było do 5 b. m. 12 nowych wypadków cholery, z nich 3 z wynikiem śmiertelnym.

Petersburg, 7 czerwca. Trybunał kasacyjny zmienił karę 5-letnich robót przymusowych, nałożoną na b. dyrektora departamentu policyi, Łopuchina, na zesłanie na osiedlenie.

Petersburg, 7 czerwca. *(P. Ag.)* Car Mikołaj nadał odwołanemu ambasadorowi Zinowiewowi w bardzo łaskawym reskrypcie order Andrzeja. Zinowiewa powołano do Rady państwa.

Tyflis, 7 czerwca. W tutejszem więzieniu wybuchł w sobotę bunt więźniów, który miał smutne następstwa. Pięciu skazanych na śmierć Tatarów napadło na swoich dozorców, wyrwało im broń i w toku walki, która rozwinęła się z personalem więziennym i posterunkiem wojskowym, zabili trzy osoby, a pięć ciężko zranili. Ponieważ więźniowie nie chcieli się poddać, wystrzelała ich reszta straży.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 czerwca 1909. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 630·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 749·—, Akcye Anglobanku 201·25, Akcye Unionbanku 548·25, Akcye Länderbanku 453·25, Akcye Bankvereinu 527·50, Akcye Bodencredit 1103·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 600·—, Akcye kolei państwowych 727·50, Akcye kolei Południowej 110·25, Akcye kolei Elbethal 463·—, Akcye kolei Północnej 5450·—, Akcye kolei czerniowieckiej 562·—, Akcye Alpiny 644·—, Akcye Rima Muranyi 574·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2573·—. Akcye Fabryki broni 642·—, Akcye Tureckie tytoniowe 363·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 619·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 96·40, Austryacka Renta koronowa 96·35, Węgierska Renta koronowa 93·05, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·15, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 94·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·75, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·90, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·35, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·20, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 95·50, 4-prc pożyczka m. Lwowa 93·70, Losy tureckie 186·—, Marki 117·45, Rubel 254·—, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 99·47.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7 czerwca 1909.

Hotel George'a.

PP. F. Łubieński ze Strzyżowa, H. Karczewski z Moraniec, bar. J. Konopka z Krakowa, W. Gniewosz z Kontów, A. Gorayski z Morelówki, M. Lisowiecki z Chłopic, K. Bromirski z Faszczówki, W. Uznański z Szaflar.

Hotel Europejski.

PP. J. Friedberg z Bajkowiec, J. Reimund z Tarnopola, A. Komar z Kijowa, J. Risnitsch z Kijowa.

Hotel Francuski.

PP. W. Sroczyński z Bolesławia, W. Wiśniewski z Załoziec.

Hotel Imperial.

PP. W. Stanek z Wiszenki, dr. H. Wiglitzky z Czerniowiec.

Hotel Sans-souci.

PP. ks. A. Filipowski z Podkamienia, G. Chobot z Wolanki.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 6 czerwca

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	597	—	607	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	390	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	556	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	60	110	20
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	—	94	70
„ kra $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	50	95	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	10	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	70	95	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	99	90	100	60
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	30	95	—
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	30	95	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	50	96	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	50	92	20
„ „ „ 4 komunm.	93	30	94	—
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	50	95	20
IV. Lasy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	106	—	112	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	50	253	50
„ „ papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 czerwca 1909.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96·40	96·60
styczeń-lipiec	96·30	96·50
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·60	99·80
kwiecień-październik	99·65	99·85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	161·50	165·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	220·—	226·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	290·—	296·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	290·—	296·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·75	289·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·35	117·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·30	96·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·10	97·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·—	117·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	457·—	460·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	118·20	119·20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·05	97·05
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolna od podatku 4 pr.	96·—	96·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·80	105·80
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·60	97·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1886, 4 prc.	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·10	98·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1887, 4 prc.	97·80	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·10	98·10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·05	97·05
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96·05	97·05
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 600 marek 4 pr.	116·20	117·20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	109·45	109·65
„ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	145·10	149·10
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	202·75	206·75
„ „ 50 zł. (100 kor.)	202·75	206·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·35	95·35
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·40	94·40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·65	95·65
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·05	102·05
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·75	95·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·60	98·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·75	92·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·50	100·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	185.35	186·35
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr	95·30	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	277·50	285·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	267·50	275·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·25	95·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·65	95·65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	97·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·25	96·25
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	100·—	100·70
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	100·—	100·90
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	94·40	95·40
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·50	99·50
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·—	114·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1888 pr.	113·—	114·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·40	90·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·—	96·—
Gal. kol. lok wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	21·30	23·30
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	500·—	510·—
Clary 40 zł. m. k.	154·—	169·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	110·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	108·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	72·50	78·50
Palfy 40 zł. m. k.	215·—	223·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·75	55·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·50	34·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·50	73·50
Salma 40 zł. m. k.	254·50	264·50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	105·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	298·50	299·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3436·—	3450·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	639·40	640·40
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	751·—	752·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	604·—	605·80
Galic. banku hip. 200 zł.	600·—	602·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	398·—	402·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	454·—	455·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1777·—	1787·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	548·25	548·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·50	245·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	244·25	244·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	395·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5430·—	5470·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	404·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	561·—	563·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	345·—	355·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	944·—	950·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	717·—	721·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	628·—	635·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	645·40	646·40
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2580·—	2591·—
Schodnicy 500 kor.	485·—	495·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	356·—	360·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	289·50	291·50
N. W e k s l e.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·95	240·15
Paryż za 100 franków	$95·22\frac{1}{2}$	95·40
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	253·50	254·50
Niemieckie banki	$117·42\frac{1}{2}$	$117·62\frac{1}{2}$
Włoskie banki	$94·72\frac{1}{2}$	$94·87\frac{1}{2}$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·22	95·40
O. W a l u t y.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr.-węg. 8 guld złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·05	19·07
20-markówka	23·49	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·40	117·60
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·60	94·80
Ruble	$2·53\frac{3}{4}$	$2·54\frac{1}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L cz. E. 2357/8 (17) (5545 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Nelli Luft zastąpionej przez adwokata dr. Steinbergera odbędzie się dnia 2 sierpnia 1909 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya ad a) 10/40 części realności lwh. 715, ad b) 10/40 części realności lhw. 765, ad c) 10/40 części realności lwh. 716, ad d) 10/40 części realności lwh. 1261, ad e) całej części realności lwh. 827 gminy Smolin.

Na realności ad a) znajduje się piec wypalania cegieł wraz z potrzebnem urządzeniem i inwentarzem. Reszta realności zawiarają pokłady ziemi do wypalania cegieł potrzebnej.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to ad a) na 10.754 kor. 50 hal., ad b) na 392 kor. 18 hal., ad c) na 70 kor. 31 hal., ad d) na 192 kor. 25 hal., ad e) na 358 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 7169 kor. 67 hal., ad b) 261 kor. 46 hal., ad c) 46 kor. 88 hal., ad d) 128 kor. 17 hal., ad e) 238 kor 68 hal., poniniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Niemirow, dnia 24 maja 1909.

L. cz. E. 4/9 (7) (5563 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbędzie się dnia 8 lipca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48 licytacya dóbr Krzyworównia wyk. hip. l. 232 księgi grunt dla większych posiadłości tutejszego sądu bez przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 146.462 kor.

Najniższa cena wynosi 97.641 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 66.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postopowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 8 maja 1909.

L. cz. E. 248/4 (5) (5543 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie zastąpionej przez adw. dr. Pawła Dąbrowskiego, odbędzie się dnia 9 sierpnia 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności obj. lwh. 1403 księgi grunt. gminy Toki składającej się z 6 parcel ornej roli i z jednej parceli łąki wraz z przynależnościami składającemi się z zasiewów.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 14.500 koron przynależności zaś na 3220 kor.

Najniższa cena wynosi 11.813 kor. 33 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do teį nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie na tablicy sądowej,jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowe sioło, dnia 19 maja 1909.

L. cz. E. 158/9 (5) (5544 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, zastąpionego przez swą Dyrekcyę odbędzie się dnia 6 lipca 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya a) realności objętej lwh. 1012 gm. Koszlaki składającej się z jednej parceli pastwiska i jednej parceli ornej roli i b) realności objt. lwh. 1351 gm. Toki składającej się z 5 parcel ornej roli i z 2 parcel łąki wraz z przynależnościami składającemi się z zasiewów zboża.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę są ocenione ad a) 3240 kor., ad b) na 2220 kor., przynależności zaś ad a) na 120 kor. i ad b) na 120 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2240 kor., ad b) 1560 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tyco nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowe sioło, dnia 18 maja 1909.

L. cz. E. 477/9 (5) (5536 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mechla Wietschnera, kupca w Dukli, odbędzie się dnia 14 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 119 1/6 części lwh. 2 i 67, 1/3 części lwh. 120 ks. gr. gm. Lipowica.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na 1688 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 1125 kor. 44 hal., niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 1 maja 1909.

L. IX. b. 422/26 1909 (5638 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w lwowskim okręgu budowniczym w latach 1909, 1910, 1911 odbędzie się dnia 24 czerwca 1909 w c. k. Starostwie we Lwowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1909 wynoszą: 6289 kor. 21 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 maja 1909.

L. cz. E. 266/9 (8) (5584 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 czerwca 1909 o godz. 10 przed poł. odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Grzymałowie licytacya 1/4 niewydzielonej części posiadłości lwh. 984 ks. gr. Okno z wyłączeniem pgr. lk. 69 wchodzącej w skład tej posiadłości wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu, parkanu i drzew owocowych, 1/4 część nieruchomości wystawionej na licytacyę z wyłączeniem pgr. lk. 69 jest oceniona na 370 kor., przynależności zaś na 27 kor.

Najniższa cena wynosi 264 kor. 66 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i za przedłożenie których przyznaje się wierzycielce 10 kor. 90 hal. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 8 maja 1909.

L. cz. E. 114/9 (8) (5599 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Grzegorza Seńknsia odbędzie się dnia 23 czerwca 1909 r. o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 dom Borowca licytacya realności lwh. 113 ks. gr. gm. kat. Suszyna rykowa wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 52.475 kor., przynależności zaś na 2228 kor.

Najniższa cena wynosi 36.468 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 dom Borowca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stary Sambor, dnia 2 maja 1909.

L. 6170/09 (5605 2—3)

Celem oddania w wykonanie wiercenia studni próbnych (sondowania gruntu w celu uzyskania dat dla poznania przekrojów geologicznych) rozpisuje się

Licytacyę

zapomocą pisemnych ofert.

O oddanie tych robót ubiegać się mogą inżynierowie obznajomieni z wierceniami, lub koncesyonowani majstrowie studniarscy.

Oferty opieczętowane z podaniem cen jednostkowych:

a) za 1 m. wiercenia świdrem 15 cm. w gruncie (materyale) miękkim, gliniastym, lub iłowym,

b) za 1 m. takiego samego otworu w skale, lub ryniakach,

c) za 1 m. rurowania własnymi (przedsiębiorcy) rurami hermetycznymi o średnicy 15 cm.,

d) za 1 m. wyciągania lub podciągania rury hermetycznej 15 cm.,

e) za jedno obcięcie rury hermetycznej 15 cm.,

f) cenę za dostarczenie pompy kompletnej do wypompowywania wody w otworach wiertniczych,

g) wreszcie ma zawierać oferta oznaczenie ceny jednej dniówki wiertacza i jednej pomocnika, — zawierające oświadczenie, że oferentowi znane są dokładnie warunki licytacyjne i że takowym się poddaje, zaopatrzone w wadyum w 500 kor. w gotówce, lub w papierach wartościowych wnosić należy najdalej do dnia 14 czerwca godz. 12 w południe.

Warunki licytacyjne przeglądnąć można w kancelaryi Magistratu w godzinach urzędowych.

Odpis warunków prześle Magistrat na żądanie każdemu, mającemu zamiar ubiegania się o te roboty.

Drohobycz, dnia 29 maja 1909.

Burmistrz.

L. IX./b—283/3 (11) (5637 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w przemyskim okręgu budowniczym w latach 1910, 1911, 1912 odbędzie się 14 lipca 1909 w c. k. Starostwie w Przemyślu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1910 dostawić się mającego wynoszą: za 5090 m^3 43.880 kor. 50 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, będą zwrócone oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zaś po terminie licytacyi oferty nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2 czerwca 1909.

L. cz. E. 3707/8 (15) (5573 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18 czerwca 1909 o godz. 8 przed południem odbędzie się w oddziele Nr. III. sądu tutejszego relicytacya: a) całej realności lwh. 42 i b) 1/5 części realności lwh. 116 w Woli baranieckiej.

Nieruchomości powyższe oceniono: ad a) parcele budowlane, rolę, łąkę i pastwisko na 4402 kor. 44 hal., ad b) dom mieszkalny, stajnię ze stodółką i rolę na 594 kor. 57 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 2201 kor. 44 hal., ad b) 297 kor. 28 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w oddziele Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 3 maja 1909.

L. 4163/09 (5559 2—2)

Ogłoszenie.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie rozpisuje licytacyę ofertową na dostawę masła od 1 stycznia do 31 lipca 1910 r. nadsyłanego w ilości 15 klgr. tygodniowo.

Ponadto zakupi szpital obecnie 700 klgr. masła nadsyłanego w dowolnych ilościach partyami z terminem ostatecznej dostawy do 30 września b. r.

Dostarczane masło ma być piewszej jakości, to jest wyrobione ze słodkiej śmietanki, dobrze odwodnione i całkiem świeże.

Bliższych wyjaśnień co do warunków dostawy udziela Zarząd szpitala w godzinach urzędowych od 11 do 12 przed południem.

Oferty ostemplowane znaczkiem na 1 kor. i z dołączeniem próbki masła, oraz z potwierdzeniem, że oferent złożył wadyum 200 kor. w kasie szpitala, należy wnosić do Dyrekcyi szpitala do dnia 16 czerwca b. r. do godziny 10 z rana.

Przyjęcie ofert zależeć będzie od decyzyi Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 29 maja 1909.

Dr. Józef Starzewski.

L. 9008/09 (5292)

Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem niestosunkowo wysokich zwrotów zysku, względnie przed żądaniem za niskiego ryczałtu prowizyjnego lub prowizyi, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku, względnie podwyższenia żądanej prowizyi.

Obwieszczenie.

Główna składownia tytoniu w Radomyślu wielkim będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta umieszczona być może w dotychczasowem miejscu lub w domach sąsiednich na ten cel odpowiednich.

Składownia ta przydzielona jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Magazynu tytoniowego w Tarnowie i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 68 trafikantów tytoniowych. Główna składownia połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1 kwietnia 1908 do 31 marca 1909 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 80.638 kor. 65 hal., względnie w wadze.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1720 kor. 43 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 26.764 kor. 76 hal., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości 3 względnie 3 procentu od ich wartości.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Radomyślu wielkim.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane w nadzorach straży skarbowej.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego, (rocznej kwoty żądanego ryczałtu prowizyjnego).

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesiona opieczętowana najdalej do dnia 28 czerwca 1909 do godziny 12 przed południem u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie.

Wadyum wynosi 400 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Radomyślu wielkim.

Oferty zawierające zobowiązania do prowadzenia składowni w połączeniu z innem przedsiębiorstwem, nie będą uwzględniane.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 22 maja 1909.

(5691)

Obwieszczenie.

Wskutek uchwały ogółu wierzycieli masy konkursowej M. A. Distlera sprzedane zostaną w drodze ofertowej licytacyi na łączną kwotę 50.814 kor. 91 hal. oszacowane i na rzecz tejże w księgach gruntowych gminy kat. Borysław zaitabulowane:

1. prawo własności 1/4 części połowy ciała hip. l. 18 obejmującego tereny naftowe o łącznej powierzchni 274 arów 9 m. kwadr.

2. prawo własności 1/4 części ciała hip. l. 1476 obejmującego tereny naftowe o łącznej powierzchni 40 arów 83 m. kwadr.

3. prawo własności 1/4 z 3/4 ciała hip. l. 1536 obejmującego tereny naftowe powierzchni 14 arów 06 m. kwadr.

4. 5 prc. udział w prawie 25 letniej, z dniem 18 listopada 1901 rozpoczynającej się dzierżawy prawa poszukiwania oleju skalnego i wosku z podziemia parcel l. 2360,

2361 i 2362 (lwh. 906) o łącznej powierzchni 50 ar. 66 m. kwadr. wraz ze zaintabulowanem na karcie C. lwh. 18 i lwh. 1476 prawem poboru 5·18 prc. udziału brutto zysku produktów podziemnych z parcel wykazami tymi objętych i prawem udziału w trzech kopalniach nafty o szybach około 1000 metrów głębokich.

5. dotychczas nieściągnięte wierzytelności masy konkursowej do osób trzecich.

Oferta odnośnie do wierzytelności konk. wniesiona być musi odrębnie od oferty na prawa pod 1—4 wymienione.

Oferty pisemne opieczętowane i zawierające oświadczenie, iż oferentowi znane są warunki licytacyjne i że się im bezwarunkowo poddaje, przy dołączeniu wadyum wynoszącego 10 prc. ofiarowanej ceny kupna wnieść należy najpóźniej do dnia 15 czerwca 1909 do godziny 12 w południe, na ręce zarządcy masy konkursowej adw. dr. Glanza w Przemyślu, który też aż do tego dnia udzieli na żądanie potrzebnych wyjaśnień ustnie lub listownie.

Wniesiona oferta obowiązuje oferenta aż do jej załatwienia przez Wydział.

Przemyśl w maju 1909.

Zarząd masy konkursowej.

L. cz. E. 980/9 (7), E. 1311/9 (5) (5622)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym w biurze Nr. 6, odbędzie się dnia 23 lipca 1909 o godzinie 10 przed południem licytacya:

1. realności lwh. 380 ks. gr. gm. kat. Cuniów, składającej się z roli i pastwiska obszaru 84 ar. 13 m² ocenionej na 402 kor.;

2. połowy realności lwh. 268 ks. gr. gm. kat. Dobrostany, składającej się z budynku mieszkalnego, stajni ze stodołą, komórki, gruntu podbudowlanego i ogrodu obszaru 7 ar. 44 m² Piotra Ignacego 2 im. Tyrawskiego własnej, ocenionej na 650 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1. 268 kor., ad 2. 433 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jag., dnia 17 maja 1909.

L. cz. E. 193/9 (8) (5661)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Tobiasza Blasensteina w Tuchowie odbędzie się dnia 9 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bieczu licytacya realności lwh. 411 ks. gr. Turza zobowiązanej własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 358 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi 235 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 1 maja 1909.

L. cz. E. 1878 8 (17) (5656)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Heni Ast jako cessyonaryuszki Tekli Marszyckiej w Brzeżanach odbędzie się dnia 15 czerwca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach relicytacya realności obj. lwh. 937 ks. gr. gm. Brzeżany, składająca się z chaty, stodoły, chlewu i ogrodu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1805 kor.

Najniższa cena wynosi 902 kor. 55 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, 8 maja 1909.

L. cz. E. 185/9 (5635 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Brawera odbędzie się dnia 14 czerwca 1909 o godz. 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya połowy realności lwh. 283 gm. kat. Zarwanica.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 510 kor.

Najniższa cena wynosi 340 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, 10 kwietnia 1909.

L. cz. E. 183/9 (5634 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Brawera odbędzie się dnia 14 czerwca 1909 o godzinie 11 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 1/3 części realności lwh. 445 ks. gr. gm. Zarwanica.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 329 kor. 82 hal.

Najniższa cena wynosi 220 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 10 kwietnia 1909.

L. cz. E. V. 1309/8 (7) (5641 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Siebera odbędzie się dnia 29 czerwca 1909 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 1784 i 4/8 części lwh. 1785 ks. gr. gm. Żabie objętej.

Nieruchomości powyższe względnie ich części wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: realność lwh. 1784 na 4491 kor. 87 hal., zaś 4/8 części lwh. 1785 na 1401 kor. 08 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 1784, 2294 kor. 58 hal., co do 4/8 części realności lwh. 1785, 934 kor. 04 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki litytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, można przejrzeć w tut. sądzie, biuro Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 3 maja 1909.

L. cz. E. 461 9 (7) (5629)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 czerwca 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5, odbędzie się licytacya 1. 1/4 lwh. 60 gm. Koniuszki obj. pb. lk. 178/4, 2. 1/2 lwh. 622 gm. Koniuszki obj. pb. lk. 178/6—178/8 i pgr. lk. 349/5.

Cena najniższej oferty wynosi ad 1. 94 kor., ad 2. 54 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie, biuro Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 20 maja 1909.

L. cz. E. 542/9 (4) (5621)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Piotra Moronia, odbędzie się dnia 21 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5, licytacya 2/3 części realności lwh. ks. gr. gm. Iwla.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 533 kor. 53 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 7 maja 1909.

L. cz. E. 329/9 (3) (5682)

E d y k t.

Dnia 19 czerwca 1909 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 4 licytacya realności objętych lwh. 193 i 184 gm. Daliowa Hawryły Barna własnych.

Realność lwh. 193 jest oceniona na 650 kor. 50 hal., a realność lwh. 184 na 603 kor. 25 hal.

Najniższa cena ad lwh. 193, 433 kor. 65 hal., ad lwh. 184, 402 kor. 17 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, 25 kwietnia 1909.

L. cz. E. 546/9 (5) (5630)

Edykt licytacyjny.

Dnia 21 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya lwh. 215 gm. Załuże obejmującego pgr. lk. 1960/2, 1961, 1962 i 1963.

Cena najniższej oferty wynosi 1067 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sadu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, 10 maja 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 1/9 (1) (5651 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Arona Köppla, nieprotokołowanego handlarza obuwiem w Tarnopolu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego dr. Jakóba Horowitza w Tarnopolu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Kazimierza Promińskiego, adwokata w Tarnopolu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 11 czerwca 1909 o godzinie 4 po południu w tym sądzie w biurze Nr. 22 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 1 lipca 1909, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 6 lipca 1909, godz. 4 po południu w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnopolu lub w pobliżu Tarnopola mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 28 maja 1909.

L. cz. S. 1, 2, 3/9 (55) (5645)

W konkursie firmy Lasocki i Koziański i spólników tejże Zygmunta Lasockiego i Antoniego Władysława Koziańskiego celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 12 czerwca 1909, wyznacza się audyencyę na dzień 14 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym we Lwowie w sali Nr. 13.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 20 maja 1909.

Konkursa.

L. 67620/II. (5604 3—3)

K o n k u r s.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Kudryńcach z poborami 3 klasy 1 stopnia, ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 896 kor. rocznie za codzienną jednokonną jazdę posłańczą do Mielnicy i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 8 czerwca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 29 maja 1909.

L. 341 (5609 1—3)

K o n k u r s.

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć ś. p. Bolesława Gawrońskiego posady c. k. notaryusza w Bieczu, ewentualnie innej posady notaryalnej w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że podania kompetencyjne należycie udokumentowane we właściwej drodze do dnia 25 czerwca 1909 włącznie do tej Izby notaryalnej wnosić należy.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, dnia 4 czerwca 1909.

L. Prez. 14210/9 (5639)

K o n k u r s.

W okręgu c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie są do obsadzenia następujące posady sędziów w IX. klasie rangi ze systemizowanymi poborami, a to:

10 bez stałego miejsca służbowego, 2 w Delatynie, 4 w Drohobyczu, tudzież po jednej posadzie w Samborze, Stanisławowie, Borszczowie, Husiatynie, Kałuszu, Kozowej, Nadwórnie, Tłumaczu, Trembowli i Tyśmienicy.

Ubiegający się o te, lub o takie posady przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych w Galicyi wschodniej opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania najdalej do 25 czerwca 1909 do dotyczącego Prezydyum Trybunału I. instancyi.

Odnośnie do 3 posad sędziów w Drohobyczu zauważa się, że są one przeznaczone dla przeniesienia praw naftowych w Drohobyczu z księgi gruntowej do księgi naftowej i po ukończeniu tej akcyi zostaną zwinięte, a zamianowani na te posady sędziowie otrzymają inne zajęcie w służbie sądowej.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 3 czerwca 1909.

L. 28035 (5642 1—3)
Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs celem obsadzenia posady rzeczywistego nauczyciela budowy maszyn w IX. klasie rangi w c. k. Szkole przemysłowej w Krakowie.

Do tej posady przywiązane są pobory unormowane ustawą z 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 175, tudzież ustawą z 24 lutego 1907, Dz. p. p. Nr. 55.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni podania zaopatrzone w curriculum vitae, świadectwa obydwu egzaminów rządowych na wydziale budowy maszyn w Szkole Politechnicznej, tudzież w dowody dotychczasowej paktyki, wnieść do c. k. Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem Dyrekcyi c. k. Szkoły przemysłowej w Krakowie najpóźniej do 3 lipca 1909.

Posada powyższa będzie obsadzona od 1 września 1909.

C. k. Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 1 czerwca 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV. 148/9 (5683)
Edykt.

Przeciw Maryannie Ziajka. Katarzynie, Michałowi i Janowi Bolanowskim, wniosła Salomea Bolanowska z Posady górnej pozew o 1000 kor.

Rozprawa wyznaczona na 8 czerwca 1909.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanowiono kuratorem Józefa Kilara w Posadzie górnej, który ich będzie zastępywał dopóki się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 25 maja 1909.

L. cz. C. II. 220/9 (1) (5626)
Edykt.

Przeciw Marcinowi Bańczakowi z Bezmichowej dolnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Chanę Singer z Liska pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 9 czerwca 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Marcina Bańczaka ustanawia się pana dr. Wojtowicza w Lisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyż wymienionego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lisko, dnia 21 maja 1909.

L. cz. C. I. 173/9 (5675)
Edykt.

Przeciw małoletnim Iwanowi Oleannie, Aksannie i Jurkowi Owsianykom których ojca miejsce pobytu nie jest wiadome, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Nykołę Haluka i tow. pozew o rozdział współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 czerwca 1909 o godzinie 8 rano biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw małoletnich pozwanych ustanawia się pana Iwana Spręczynatyka w Wołkowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie małoletnich pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ojciec tychże się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica, dnia 14 maja 1909.

L. cz. C. II. 348/9 (1) (5671)
Edykt.

Przeciw Józefowi Sawczakowi z Łopusznicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Majera Herziga z Dobromila pozew o 594 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 17 czerwca 1909 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Tygermana w Dobromilu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobromil, dnia 2 czerwca 1909.

L. cz. C. 110/9 (1) (5689 1—3)
Edykt.

Przeciw masie spadkowej Izaka Bachnera w Zatorze, wniesiony został przez Dawida Hirscha Bachnera w Zatorze do c. k. sądu powiatowego w Zatorze pozew o 1000 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 22 czerwca 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się p. Jakóba Zoblera w Zatorze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 20 maja 1909.

L. cz. C. I. 101/9 (1) (5676)
Edykt.

Przeciw Grzegorzowi Semerda, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niżankowicach przez Antoniego Kubasa w Gdeszycach i tow. pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 56 i 57 gm. Gdeszyce.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 czerwca 1909 o godz. 9·45 przed poł.

Celem strzeżenia praw Grzegorza Semerdy ustanawia się pana Mikołaja Sydora gospodarza w Gdeszycach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Grzegorza Semerdę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I.
Niżankowice, 21 kwietnia 1909.

L. cz. C. II. 200/9 (1) (5728)
Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Jurku Chorozie wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rudkach przez Wolfa Traua Kalmana pozew o zniesienie spółki do realności lwh. 15 gminy Chłopczyce.

Na podstawie pozwu wyznanaczono ustną rozprawę na dzień 15 czerwca 1909 o godzinie 8, biuro 5.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Jurku Chorozie ustanawia się pana adwokata dr. Dormana w Rudkach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą nieobjętą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rudki, dnia 29 maja 1909.

L. cz. C. II. 187/9, C. II. 189/9 (5669)
Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Osiasowi Voglowi przedtem w Dębicy, wniesione zostały pozwy do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez:

I. Esterę Strauss w Dębicy o 900 kor.
II. Saula Straussa o 380 kor.

Na podstawie powyższych pozwów wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 23 kwietnia 1909 o godzinie 4 po południu.

Celem strzeżenia praw Osiasa Vogla w powyższych sprawach ustanawia się pana dr. Friedberga adwokata w Dębicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Osiasa Vogla w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dębica, dnia 23 kwietnia 1909.

L. cz. C. IV. 124/9 (1) (5681)
Edykt.

Przeciwko nieznanym z życia i miejsca pobytu Dominikowi Orłowskiemu i Magdalenie Orłowskiej wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez dr. Henryka Kopeckiego adwokata w Przeworsku imieniem nieobjętej masy spadkowej ś. p. Bronisława Piaseckiego pozew o własność i intabulacyę połowy realności lwh. 170 i 169 gminy Przeworsk.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 11 maja 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Dominika i Magdaleny Orłowskich ustanawia się pana dr. Aleksandra Karpfa adwokata w Przeworsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dominika i Magdalenę Orłowskich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ci w sądzie się nie zgłoszą i pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Przeworsk, dnia 29 maja 1909.

L. cz. E. 404/9 (2) (5586)
Edykt.

W sprawie małolet. Franciszki Goczał i Katarzyny Goczał w Wysokiej, toczącej się przed c. k. sądem niżej wymienionym, przeciw Pawłowi Gielacie z Brodów o 192 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 3 maja 1909 L. cz. E. 404/9, którą dozwolono przymusowej sprzedaży realności Lwk. 137 ks. gr. gm. kat. Brody objętej, zobowiązanego Pawła Gielaty własnej, Pawłowi Gielacie oraz małolet. Henryce Gielata do rąk ojca Tomasza Gielaty w Brodach.

Ponieważ niewiadomo gdzie Paweł Gielata oraz Tomasz Gielata przebywają, przeto ustanawia się celem strzeżenia ich praw, kuratora, a to: dla niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Gielaty w osobie Jana Koska, zaś dla Tomasza Gielaty, w osobie Jana Kosowskiego w Brodach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kalwarya, dnia 24 maja 1909.

L. 990,909, 958/909 (5566)
Edykt.

21 maja 1909 wpisani zostali na listę adwokatów:

1. Dr. Ludwik Lipiński z siedzibą w Dobczycach.
2. Dr. Chaim Scheinbach z siedzibą w Leżajsku.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Kraków, dnia 21 maja 1909.

Firmy.

Firm. 390/7 Stow. T. II. 7. (5092 2—3)
Kundmachung.

Im Register für Gewerbs und Wirtschaftsgenossenschaften wird bei der Firma: Handels und Gewerbebank in Kolomea registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung T. II. 7. eingetragen, dass die am 2 Mai 1907 abgehaltene Generalversammlung der Mitglieder dieser Bank die Auflösung dieser Genossenschaft beschlossen und die Durchführung der Liquidation den bisherigen Vorstandsmitgliedern Abraham Neider, Samson Heller und Jonas Brettler anvertraut hat.

Die Glaubiger der Handels und Gewerbebank in Kolomea, registrirten Genossenschaft mit beschränkter Haftung werden gemäss § 40 des Gen. Ges. aufgefordert, sich bei dieser Genossenschaft zu melden.

K. k. Kreis- als Hand-Gericht.
Abteilung II.
Kolomea am 28 April 1909.

L. cz. Firm. 249/9 Stow. IV. 19 (5416)
Ogłoszenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 17 maja 1909 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie członków stowarzyszlnia „Towarzystwo kredytowe w Jaworowie“ odbyte 21 kwietnia 1909 wybrało na dalsze trzy lata tegosamego zastępcę dyrektora Dawida Hirschhorna.

Przemyśl, 25 maja 1909.

L. cz. Firm. 64/9 Stow. II. 94 (5058)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Spytkowice.

Brzmienie firmy: „Spółka mleczarska w Spytkowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Data statutu: Spytkowice dnia 10 lutego 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) wspólne przerabianie i spieniężanie mleka, produkowanego w gospodarstwach członków spółki,

b) szerzenie wiadomości co do umiejętnego chowu i żywienia bydła mlecznego i

c) wspólne sprowadzanie artykułów niezbędnych w gospodarstwie nabiałowem.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Ks. Andrzej Murzański, proboszcz, jako przewodniczący, Wincenty Supergan, gospodarz, jako zastępca przewodniczącego, Wojciech Mucha, gospodarz, jako kasyer, wszyscy w Spytkowicach zamieszkali.

Podpis firmy: (F. Z.) pod wyciśniętą pieczątką (stampilią) Spółki, kładzie swój podpis przewodniczący względnie jego zastępca, oraz jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia publiczne w czasopiśmie wydawanem dla Spółek przez Patronat.

Udziały członków: opłata wstępna 30 hal. i przynajmniej jeden udział w kwocie 5 koron.

Odpowiedzialność: Członek odpowiada nietylko swoim udziałem, ale nadto kwotą dalszą aż do trzykrotnej wysokości udziału.

Dzień wpisu: 11 maja 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Wadowice, dnia 1 maja 1909.

L. cz. Firm. 45/9 Stow. II. 92 (5243)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczych.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Myślenice.

Brzmienie firmy: „Niwa, Spółka handlowa członków Towarzystwa rolniczego w Myślenicach“.

Data statutu: Myślenice dnia 15 marca 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wspólne spieniężenie produktów rolniczych członków, jakoteż wspólne nabywanie dla nich artykułów potrzebnych im do prowadzenia gospodarstwa rolnego, przy pomocy odpowiednich urządzeń technicznych i handlowych.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Józef Pomiankowski, jako przewodniczący, Franciszek Nowak jako zastępca przewodniczącego i Stanisław Sypek jako członek zarządu w Myślenicach.

Podpis firmy: (F. Z.) Pod firmą spółki wyciśniętej stampilią kładzie swój podpis dwóch członków zarządu.

Ogłoszenia będą umieszczane na tablicy dla ogłoszeń Spółki przed jej lokalem.

Udziały członków: wpisowe 1 korona udział w kwocie przynajmniej 10 koron.

Odpowiedzialność ograniczona do wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 13 kwietnia 1909.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.
Wadowice, dnia 28 marca 1909.

Doniesienia prywatne.

Zl. 39.341/1 (5606 2—3)
Konkurs.

Zur Besetzung eines neu geschaffenen bahnärztlichen Postens in Lemberg mit dem Wohnsitze innerhalb des bahnärztlichenn Rayons wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben:

Dieser b. ä. Bezirk umfasst einen teritorialen Rayon mit einer Mitgliederanzahl von ungefähr 600 Personen, dessen Grenzen, genau erst später bestimmt werden.

Mit diesem Posten, zu welchem die Versehung des bahnärztlichen Dienstes im zugewiesenen Rayon nach Massgabe der bestehenden Vorschriften gehört, ist ein Jahreshonorar von 2200 K (zweitausendzweihundert Kronen) nebst 400 K (vierhundert Kronen) Wagenpauschale verbunden.

Bewerber um diesen Posten haben ihre adjustierten und vorschriftsmässig gestempelten Gesuche bis inklusive 20 Juni 1909, im Eireichungs-Protokolle der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg (Krasickihgasse 5) zu überreichen:

Dem Competenzgesuche sind ausser der Verwendungszeugnissen, dem Nachweis der österr. Staatsbürgerschaft und dem Nachweise, dass der Competent der deutschen und der Landessprachen in Wort und Schrift vollkommen mächtig ist, noch beizuschliessen:

1. der Geburts- oder Taufschein;
2. das Doktordiplom;
3. ein spezialärztliches Zeugnis, dass der Bewerber über normales Seh- Hörvermägen sowie normalen Farbensinn verfügt.

K. k. Staatsbahn Direktion in Lemberg.
Lemberg, am 2 Juni 1909.

Konkurs.

Na posadę lekarza kolejowego we Lwowie, w nowo otworzonym okręgu terytoryalnym, z siedzibą wśród tego okręgu, rozpisuje się niniejszem konkurs.

W powyższym rejonie lekarskim mieszka około 600 członków Kasy chorych.

Z posadą połączona jest płaca roczna 2200 kor. (dwa tysiące dwieście koron) i ryczałt na dorożki w kwocie 400 (czterysta koron).

Do podań zawierających świadectwa z dotychczasowego zajęcia, dowód przynależności i dowód, że petent włada językiem niemieckim i językami krajowymi należycie, dołączyć należy:

1. metrykę chrztu lub urodzenia;
2. dyplom doktora medycyny;
3. świadectwo specyalisty, że petent posiada normalny wzrok, normalne poczucie barw i normalny słuch.

Należycie ostemplowane podania należy wnosić do dnia 20 czerwca b. r. włącznie, do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie (ul. Krasickich 5).

C. k. Dyrekcya kolei państwowych
we Lwowie.
Lwów, dnia 2 czerwca 1909.

XXXIX. Zamknięcie

Towarzystwa Wzajemnych

za rok

(Dział

Rachunek zysków i strat

Rozchód.

		Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
I.	**Wypłaty płatnych zabezpieczeń i rent:**						
	1. Zabezpiecznia na wypadek śmierci i mięszane	1,492.884	38				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	40.724	65	1,452.159	73		
	2. Zabezpieczenia na dożycie	1,563.211	30				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	5.000	—	1,558.211	30		
	3. Zabezpieczenie rent	254.196	66				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	69.300	—	184.896	66	3,195.267	69
II.	**Wypłaty za wykupione police:**						
	1. Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mięszane	252.387	21				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	24.281	15	228.106	06		
	2. Zabezpieczenie na dożycie	124.114	29				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	—	—	124.114	29	353.220	35
III.	**Dywidenda ubezpieczonym wypłacona:**						
	1. Zabezpieczenia na wypadek śmierci, mięszane i na dożycie			179.382	63		
	2. „ wojenne			13.197	—	192.579	63
IV.	**Ogólne wydatki zarządu:**						
	1. Koszta organizacyjne			—	—		
	2. „ akwizyjne (całkowicie pokryte z rach. bież.)			289.642	38		
	3. „ administracyjne bieżące (koszta zarządu):						
	a) Pensye, dodatki, remuneracye i zapomogi	306.183	54				
	b) Portorya biura i agentów	25.393	18				
	c) Lokal, opał i światło, potrzeby biura i różne wydatki	34.266	16				
	d) Prenumeraty, inseraty, papier, druki, introligatornie	21.132	60				
	e) Koszta podróży administracyjne	2.434	81				
	f) Koszta prawne	3.018	97				
	g) Zwrot kosztów centralnego zarządu	14.781	25	467.170	51		
	4. Prowizye inkasowe			56.963	77		
	5. Koszta lekarskie			46.922	78		
	6. Podatki i należytości			17.787	41	878.486	85
V.	**Odpisy i inne wydatki:**						
	1. a) Odpisy z nieruchomości	7.409	99				
	b) Odpisy wierzytelności nieściągalnych	12.125	31	19.535	30		
	2. Strata na kursie:						
	a) papierów wartościowych sprzedanych lub wylosowanych	—	—				
	b) „ „ książkowa	128.512	—				
	c) walut	—	—	128.512	—		
	3, Inne wydatki:						
	a) pensye emer. i dotacya funduszu emer. urzędników i sług	54.037	88				
	b) dotacya funduszu emerytalnego akwizytorów	21.674	10				
	c) dotacya fund. jubil. ces. Franciszka Józefa I.	10.000	—				
	d) różne	3.000	—	88.711	98	236.759	28
VI.	**Rezerwa na bieżące wypłaty szkód:**						
	1. Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mięszane:						
	z wpływów roku rachunkowego	267.345	—				
	od tego: udział towarzysłw kontrasekuracyjnych	7.500	—	259.845	—		
	z lat poprzednich	24.235	25				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	—	—	24.235	25		
	2. Zabezpieczenia na dożycie:						
	z wpływów roku rachunkowego	155.888	49				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	—	—	155.888	49		
	z lat poprzednich			10.349	16		
	3. Zabezpieczenie rent z roku rachunkowego			—	—		
	z lat poprzednich			—	—	450.317	90
	Do przeniesienia					5,305.631	70

rachunkowe
Ubezpieczeń w Krakowie
1908.

życiowy).
działu ubezpieczeń na życie.

Przychód.

		Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
I.	**Przeniesienie fünduszów z roku poprzedniego:**						
	1. Rezerwa premii } po strąceniu udziału towarzystw kontrasekuracyjnych			27,719.149	68		
	2. Przeniesienie premii } po strąceniu udziału towarzystw kontrasekuracyjnych			466.099	40		
	3. Rezerwa premii wojennej			927.619	21		
	4. Fundusz rezerwowy			1,938.783	79		
	5. „ nadzwyczajny (na dubiosa)			165.099	42		
	6. „ na różnicę kursu			—	—		
	7. „ niepodniesionej dywidendy			399.327	76		
	8. „ specyalny			247.321	06	31,863.400	32
II.	**Rezerwa na wypłatę nieuregulowanych szkód z roku poprzedniego:**					401.516	99
III.	**Zebrane premie:**						
	1. Zabezpieczenie na wypadek śmierci i mięszane 3,159.188·43						
	Dodatkowa premia za ubezpieczenia wojenne 81.108·67	3,240.297	10				
	od tego: premie kontrasekuracyjne	88.979	40	3,151.317	70		
	2. Zabezpieczenie na dożycie	1,282.586	13				
	od tego: premie kontrasekuracyjne	9.790	16	1,272.795	97		
	3. Zabezpieczenie rent			45.603	88	4,469.717	55
IV.	**Przychód z lokacyi kapitałów:**						
	1. Odsetki od pożyczek i eskontowe tudzież odsetki od wkładek w instytucyach kredytowych i kasach oszczędności			561.765	23		
	2. Odsetki od pożyczek na police			234.684	13		
	3. Odsetki od pożyczek hipotecznych			501.439	57		
	4. Odsetki od papierów wartościowych			304.620	04		
	5. Dochód czysty z realności			15.022	65	1,617.531	62
V.	**Inne przychody:**						
	1. Przychody zarządu:						
	a) należytości od polic	21.783	04				
	b) inne przychody zarządu	6.838	44	28.621	48		
	2. Zysk na kursie:						
	a) papierów wartościowych						
	zrealizowany	4.481	25				
	książkowy	22.823	75				
	b) walut	1.941	93	29.246	93		
	3. Różne wpływy			31.919	97	89.788	38
	Do przeniesienia					38,441.954	86

Rachunek zysków i strat

Rozchód.

			Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
	Z przeniesienia . .						5,305.631	70
VII.	**Stan funduszów z końcem roku rachunkowego:**							
	1. Rezerwa premii:							
	a) Zabezpieczenie na wypadek śmierci i mięszane	15,997.171·36						
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	603.350·38	15,393.820	98				
	b) Zabezpieczenie na dożycie	11.518.334·98						
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	56.867·99	11.461 466	99				
	c) Zabezpieczenie rent	2,348.108·87						
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	561.742·35	1,786.366	52	28.641.654	49		
	2. Przeniesienie premii:							
	a) Zabezpieczenie na wypadek śmierci i mięszane	294.557·45						
	od tego; udział towarzystw kontrasekuracyjnych	16.018·23	278.539	22				
	b) Zabezpieczenie na dożycie	174.919·98						
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	2.805·57	172.114	41				
	c) Zabezpieczenie rent	3·767·19						
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	—	3.767	19	454.420	82		
	3. Rezerwa premii zabezpieczeń wojennych				1,049.077	—		
	4. Fundusz rezerwowy:							
	a) Zabezpieczenie pośmiertne i dożywotnie		1,587.610	75				
	b) „ wojenne		251.907	97	1,839.518	72		
	5. Fundusz nadzwyczajny (na dubiosa)				193.729	45		
	6. „ na różnicę kursu		—	—				
	7. „ niepodniesionej dywidendy							
	a) Zabezpieczenia pośmiertne, mięszane i na dożycie		42.077	87				
	b) „ wojenne		164.670	26	206.748	13		
	8. Fundusz specyalny				234.321	06	32,619.469	67
VIII.	**Zysk**						516.853	49
							38,441.954	86

Kraków, dnia 31. grudnia 1908.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

M. Garapich. **J. Głażewski.** **Paszkowski.**

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie:

E. Szancer,

rządowo autoryzowany technik asekuracyjny.

Naczelnik biura rachunkowego:

A. Szyszkiewicz.

działu ubezpieczeń na życie.

Przychód.

		Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
	Z przeniesienia . .					38.441.954	86
						38,441.954	86

W dowód zgodności z księgami:

CZŁONKOWIE RADY NADZORCZEJ:

Konst. Lipowski. St. Dydyński. Dr. E. Kamieński. K. Bzowski. Skrzyński.

Hugo Georg Busch, geboren in Stargard (Pommern), 28 Jahre alt, Beamter der Naphtagrube in Borysław wohnhaft trit in den Ehestand mit **Frl. Marie Prakseda Huss**, geboren in Hohensalza (Posen), 26 Jahre alt, in Gnesen wohnhaft.

K. k. Nordbahndirektion.

Lieferungs-Ausschreibung.

Nr. 88 834 (5733)

Bei der k. k. Nordbahndirektion wird für die Zeit vom 1 Jänner bis 31 Dezember 1910 die Lieferung von Kohlenstiften und Glühlampen für elektrische Beleuchtung vergeben.

Nähere Angaben über die benötigten Quantitäten und Materialgattungen sind aus den Offertformularien zu entnehmen, welche ebenso wie die allgemeinen Lieferungsbedingnisse bei der k. k. Nordbahndirektion eingesehen, behoben oder gegen Einsendung des Portos bezogen werden können.

Die Offerte, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Offertformularien benützt werden müssen, sind per Bogen mit einem Einkronen-Stempel versehen, versiegelt und mit der Aufschrift „Offert für Lieferung von . . . ." beim Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion bis längstens 15 Juni l. J. 12 Uhr mittags einzubringen.

Die Preise sind franko einer Station der k. k. österreichischen Statsbahnen inklusive aller Spesen zu notieren.

Der Offerent hat das Recht, der kommisionellen Offerteröffnung beizuwohnen, welche am 16 Juni l. J. nachmittags 3 Uhr statfindet.

Der k. k. Nordbahndirektion steht es frei, die Offerte einschlieslich des ganzen offerierten Quantums oder nur eines Teiles desselben zu akzeptieren oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden, oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Die k. k. Nordbahndirektion.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.